Protokół

2. posiedzenia I. sesyi VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 30. grudnia 1901.

Początek o godzinie 10. minut 30. przed południem.

Przewodniczący Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Mycielski, ks. Bohaczewski.

Obecnych posłów 148.

Ze strony Rządu: c. k. Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 1. posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Marszałek oznajmia, iż udzielił urlopu p. Bilińskiemu na 3 dni, tudzież że od ks. Arcybiskupa Teodorowicza otrzymał zawiadomienie, że z powodu zajęć dyecezyalnych nie może brać udziału w obradach sejmowych.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj, wniesionych po dzień 30. grudnia 1901, które przydzielono następującym komisyom, a mianowicie:

Komisyi budżetowej Ls. 93, 94, 95, 96, 97, 98, 102, 103, 107, 108—116, 118, 119, 120, 121, 124, 125, 144—146, 150-154, 156, 157, 159, 165, 168—172, 175, 176, 177, 180, 181, 183, 185, 187, 189, 190, 191, 193—195, 197, 199—207, 210—214, 220, 224.

Komisyi szkolnej Ls. 104, 105, 106, 117, 147—149, 155, 158, 162, 164, 166, 173, 192, 196, 198, 209, 215—219, 222.

Komisyi podatkowej Ls. 122, 161, 182, Komisyi gminnej Ls. 123, 160, 178, 179.

Komisyi drogowej Ls. 163, 186.

Komisyi petycyjnej Ls. 167, 184.

Komisyi gospodarstwa krajowego Ls. 174, 188.

Komisyi administracyjnej Ls. 208.

Wydziałowi krajowemu Ls. 221. 223.

Po odczytaniu petycyi Ls. 120 gminy Dzieduszyce wielkie, powiat Stryj o zapo-

mogę z powodu pożaru, udziela Marszałek głosu p. Oleśnickiemu, który tego zażądał.

P. Oleśnicki oznajmia, iż zrzeka się głosu, ponieważ w tej sprawie postawił już osobny wniosek nagły.

Sekretarz p. M. Urbański odczytuje spis dalszych petycyj, które przydzielono odnośnym komisyom jak wyżej.

Po odczytaniu petycyi Ls. 175 gminy m. Lubaczowa o zapomogę z powodu pożaru, przemawia p. Jan Gnoiński, popierając tę petycyę, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie jej do Wydziału krajowego, jako komisyi.

Izba uchwala powyższy wniosek formalny p. Jana Gnoińskiego.

Sekretarz p. M. Urbański odczytuje spis dalszych petycyj, wniesionych po dzień 30 grudnia 1901 r., które przydzielono odnośnym komisyom, jak wyżej.

Marszałek oznajmia, iż komisya budżetowa ukonstytuowała się w sposób następujący:

Przewodniczącym p. Dunajewski; I. zastępcą przewodniczącego p. Kazimierz Badeni, II. zastępcą przewodniczącego p. Dawid Abrahamowicz, sekretarzami: I. p. Paszkowski, II. p. Leo.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania wniosków i interpelacyj, złożonych do laski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Urbański czyta:

Wniosek nagły:

Zważywszy, że miasto Kraków, mimo utraty wielorakich korzyści, jakie daje miastu i jego mieszkańcom stanowisko stolicy kraju koronnego, utrzymanem zostało w rzędzie 9 tzw. miast zamkniętych, opłacających znacznie wyższy podatek konsumcyjny w formie akcyzy państwowej.

Zważywszy, że takie przeciążenie podatkowe jest w wysokim stopniu niesluszne i przyczyniło się niezmiernie do zubożenia ludności tego miasta.

Zważywszy, że c. k. Rząd czyni obecnie przygotowania do reformy patentu ces. z 25. maja 1829 r. odnośnie do taryfy akcyzowej w tzw. miastach zamkniętych.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, by powyższe niesłuszne przeciążenie miasta Krakowa jak najprędzej uchylił i w tym celu w drodze właściwej usunięcie Krakowa z rzędu tzw. miast zamkniętych przeprowadził:

Wnioskodawca:
Juliusz Leo w. r.

Struszkiewicz, Bobrzyński, Milewski, Górski, St. Tarnowski, Wodzicki, Hupka, Mars, Płocki, Tyszkiewicz, Rotter, Sękowski, Dąmbski, K. Badeni, A. Jędrzejowicz, Dr. Kolischer, Federowicz, Wł. Leop. Jaworski, Rapaport, Paszkowski, Oleśnicki.

Wniosek nagły.

Zważywszy, że miasto Kraków mimo straty, wielorakich korzyści, jakie daje miastu i jego mieszkańcom stanowisko stolicy kraju koronnego, utrzymanem zostało w rzędzie miast, opłacających podatek domowoczynszowy według wyższej stopy podatkowej.

Zważywszy, że takie przeciążenie podatkowe Krakowa jest w wysokim stopniu niesłuszne i przyczyniło się niezmernie do zubożenia ludności tego miasta.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

„Wzywa się c. k. Rząd, by we właściwej drodze wyjednał usunięcie miasta

Krakowa z listy miast, opłacających, podatek domo-czynszowy według wyższej stopy, a zaliczenie go do miast, które opłacają ten podatek według stopy niższej,

Lwów, dnia 30. grudnia 1901.

Wnioskodawca:
Juliusz Leo w. r.

Sękowski, St. Tarnowski, Mars, Płocki, Struszkiewicz, A. Jędrzejowicz, Milewski, Tyszkiewicz, Oleśnicki, K. Badeni, Dąmbski, Rotter, Bobrzyński, Federowicz, Wł. Leop. Jaworski, Rapaport, Paszkowski, Górski, Hupka, Traczewski, Kolischer.

Wniosek nagły.

Zważywszy, że potrzeba reorganizacyi rządowej straży policyjnej w Galicyi a specyalnie we Lwowie jest uznaną przez wszystkie powołane w tej mierze czynniki.

Sejm wzywa Rząd, ażeby jak najrychlej przystąpił do tej reorganizacyi a to z uwzględnieniem o ile możności zesad i postulatów uchwalonych przez Radę król. stoł. miasta Lwowa a popartych i przedłożonych Ministerstwu z przychylnym wnioskiem c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Małachowski w. r.

Michalski, Abrahamowicz, Romanowicz, Fruchtman, Rotter, Dzieślewski, Rayski, E. Michałowski, Bnynowski, K. Lipiński, Merunowicz, Schätzel, Z. Jaworski, Tarnawski, Rutowski, Wurst, Niezabitowski, Bednarski, Maryewski, Jabłoński, Maiss, Wiśniewski, Jahl, Kolischer, Rydygier, Tomaszewski, Agopsowicz, Bojko, Loewenstein, J. K. Fedorowicz, Leo, Wład. L. Jaworski.

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Mieszkańcom gmin Sopotnia wielka, Sopotnia mała, Przyłęków, Krzeszów, Rychwałd, i Rychwałdek powiatu żywieckiego przeznacza się bezzwrotną zapomogę w kwocie 5.000 koron na zasiew gruntów i wyżywienie ludności klęską gradową w roku 1901 dotkniętej.

Lwów, dnia 28. grudnia 1901.

Wnioskodawca:
Szwed.

Kramarczyk, Potoczek, Krempa, Stapiński, Żardecki, Szajer, Vivien, Cielecki, Theodorowicz, Bojko, Skołyszewski, Huryk, Staruch, Oleśnicki, Korol.

Wniosek.

Zważywszy, że postanowienia obowiązującej ustawy łowieckiej z 5. marca 1897 Nr. 71. Dz. u. kr. zwłaszcza wśród włościan wywołują niezadowolenie;

Zważywszy, że w celu zadosyćuczynieniu słusznym żądaniom włościan nalenależałoby częściowo lub też w zupełności zmienić postanowienia §§. 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 19, 22, 24, 26, 28, 29, 31, 35, 36, 43, 47, 50, 55, 59, 60, 61, 62, 63, 65, 67, 69 i 70, obecnie obowiązującej ustawy łowieckiej,

zważywszy wreszcie, że wobec potrzeby uskutecznienia tak licznych zmian pożądane jest wydanie nowej ustawy.

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony tu pod ·/. projekt ustawy łowieckiej.

Lwów, dnia 28. grudnia 1901.

Wnioskodawca:
Żardecki.

Potoczek, Kramarczyk, Szwed, Szajer, Skołyszewski, Huryk, Barabasz, Ostapczuk, Korol, Ochrymowicz, Oleśnicki, Bojko, Krempa, Loewenstein, Tomaszewski, Romanowicz, Rotter, Tarnawski, Huza, Jahl, Witosławski, Stapiński, Rutowski, Stojałowski.

Ustawa

z dnia . . . . którą wydana zostaje ustawa łowiecka dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

Art. I.

Dołączona ustawa łowiecka dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu jej w Dzienniku ustaw krajowych. Z tą samą chwilą tracą moc obowiązującą dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, odnoszące się do przedmiotu niniejszej ustawy.

Art. II.

Wszelkie kontrakty o dzierżawę polowań gminnych, przed wprowadzeniem w wykonanie niniejszej ustawy zawarte, bez względu czy one na mocy tej ustawy stanowić mają na przyszłość okręgi samodzielnego polowania — ważne są do czasu ich ekspiracyi o tyle, o ile ich rozwiązanie z innych przyczyn nie nastąpi. Zatem wszelkie spory dotyczące praw właścicieli i dzierżawców polowania, jakoteż pretensye do odszkodowania, mają być rozpoznawane według dotychczas obowiązujących ustaw i rozporządzeń, z zastosowaniem jednak przepisów niniejszej ustawy pod względem ich dochodzenia.

Art. III.

Wykonywanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi rolnictwa i Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

USTAWA ŁOWIECKA

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

I. Prawo polowania i jego wykonanie.

A) postanowienia ogólne.

§. 1.

Prawo polowania polega na wyłącznem uprawnieniu do hodowania, wyszukiwania, ścigania, zabijania i przywłaszczania sobie łownej zwierzyny i dzikiego ptactwa, jak również przywłaszczania oddzielonych z niej części użytecznych, jak zrzuconych rogów i t. p.

Odnośnie do dzikiego ptactwa mieści w sobie prawo polowania także wyłączne uprawnienie do przywłaszczania zniesionych jaj.

§. 2.

Zwierzyną łowną są w rozumieniu niniejszej ustawy: jeleń i daniel, sarna, zając, dziki, królik i borsuk. Z ptaków: głuszec, cietrzew, jarząbek, pardwa i kuropatwa, przepiórka, chruściel (derkacz), bażant, drop, czajka, słonka, dubelt, krzyk, siewka, kulik i rozmaite tegoż gatunki, kurki wodne, łyska, nurki, dziki łabędź, dzika gęś, wszelkie gatunki dzikich kaczek i dzikich łabędzi.

§. 3.

Prawo polowania przywiązane jest do własności gruntu, służy więc każdoczesnemu posiadaczowi gruntu; wykonywane zaś być może, albo w sposób samodzielny, albo przez wydzierżawienie.

Wykonywanie prawa polowania w sposób samodzielny przysługuje:

a) posiadaczowi nieprzerwanej przestrzeni obszaru gruntowego wynoszącego co najmniej 115 hektarów, bez względu czy on jest osobą fizyczną, czy też osobą prawną, czy jest osobą pojedyńczą lub połączeniem kilku osób. W ostatnim wypadku nie może być posiadłość podzieloną co do przestrzeni. Również nie stanowi różnicy czy ten obszar leży w jednej gminie lub miejscowości, lub czy się rozciąga na terytoryum więcej gmin, względnie miejscowości.

b) gminie służy samodzielne polowanie tylko co do przestrzeni gruntowej, należącej do majątku gminnego, położonej bądź to w obrębie własnej, bądź też obcej gminy jeżeli obszar ten wynosi co najmniej 115 hektarów nieprzerwanej przestrzeni.

Drogi, koleje żelazne, rzeki, potoki, kanały jakoteż wody stojące i wyspy na wodach, które przerzynają grunta, nie uważają się za przerwy obszaru, jeżeli się można dostać z jednej części kompleksu do drugiej, nie przechodząc przez cudzą posiadłość (ad a i b).

c) Posiadaczowi takich ogrodów (ozdobnych, owocowych lub warzywnych), albo parków, bez względu na przestrzeń, które się znajdują przy domu mieszkalnym i naturalnem lub sztucznem ogrodzeniem stałem (płot, krata, mur i t. d.) w ten sposób są okolone, że inne osoby nie naruszywszy tego ogrodzenia lub nie przesadziwszy się przez nie, żadną inną drogą tam dostać się nie mogą, jak tylko przez umieszczone w ogrodzeniu zamykane drzwi lub wrota.

d) Posiadaczom zwierzyńców, to jest przestrzeni gruntowych dowolnych rozmiarów przeznaczonych do hodowli zwierzyny a skutecznie i trwale zabezpieczonych przeciw jej wydostaniu się na grunta sąsiednie.

W razie sporu o to, czy jaka przestrzeń gruntowa uważaną być ma za zwierzyniec w myśl powyższego postanowienia, rozstrzyga o tem polityczna Władza powiatowa.

§. 4.

Wszelkie inne obszary gruntowe, położone w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim z tą gminą jedną miejscowość stanowiącym, które nie posiadają warunków samoistnego polowania w §. 3. określonych, albo co do których samoistne polowanie nie zostało zgłoszone (§. 6), stanowią okręg polowania gminnego. Polowanie gminne ma być wydzierżawione na rzecz posiadaczy gruntów, a jeżeli okręg polowania gminnego obejmuje także grunta obszaru dworskiego ma tenże obszar udział w czynszu dzierżawnym (§. 21) w stosunku rozległości gruntu własnego do gruntów okręgu polowania gminnego.

B) Ustanowienie Okręgów polowania.

§. 5.

Okręgi tak samodzielnego polowania (§. 3.) jakoteż okręgi polowania gminnego (§, 4.) ustanowi polityczna Władza powiatowa każdym razem na najbliższy okres dzierżawny polowania.

Dzierżawny okres polowania wynosi zwyczajnie lat sześć.

§. 6.

Najpóźniej w sześć miesięcy przed upływem bieżącego okręgu dzierżawy, Władza polityczna powiatowa ogłosi w miejscu swej siedziby, jakoteż w każdej gminie i na obszarze dworskim edykt, na mocy którego ci posiadacze gruntów, którzy na nadchodzący, w edykcie określić się mający dzierżawny okres polowania (§. 5.) na podstawie §. 3 roszczą sobie uprawnienie do samodzielnego polowania, wezwani zostaną aby te pretensye w ciągu 6 tygodni u politycznej Władzy powiatowej zgłosili.

Edykt ten ma być oprócz tego doręczony wszystkim tym posiadaczom gruntów, którzy w bieżącym okresie dzierżawnym polowanie samodzielnie na swych gruntach w myśl §. 3. wykonywali.

Do zgłoszenia wystarczy zwykłe podanie do Władzy politycznej powiatowej lub nawet protokolarne oświadczenie z dołączeniem szkicu sytuacyjnego dotyczącej przestrzeni gruntowej. Przy następnem ustanowieniu samodzielnego prawa polowania wystarczy odwołanie się do poprzedniego zgłoszenia.

Polityczna Władza powiatowa ma zbadać zgłoszenia, według potrzeby przedsięwziąć dochodzenia, a następnie ustanowić okręgi polowania tak samodzielnego według §. 3., jakoteż polowania gminnego wedle §. 4. wydzierżawić się mającego i podać je do wiadomości Zwierzchnościom gminnym.

§. 7.

Przeciw uskutecznionemu podziałowi mogą być wniesione zarzuty w ciągu czterech tygodni do politycznej Władzy powiatowej.

Polityczna Władza powiatowa zbada wniesione zarzuty i po ewentualnem przeprowadzeniu dochodzeń wyda orzeczenie.

§. 8.

Polityczna Władza powiatowa przy ustanawiauiu okręgów polowań czy samodzielnych (§. 3.), czy podlegających wydzierżawieniu (§. 4.) obowiązaną jest, jeżeli temu nie stoją na przeszkodzie ważne względy na wykonywanie polowania, uwzględnić życzenia gmin przez swoją Zwierzchność objawione i obszarów dworskich, wniesione w ciągu 6 tygodni po ogłoszeniu edyktu (§. 6.) w wypadkach:

a) jeżeli posiadacze obszarów, którym przysługuje prawo samodzielnego polowania z mocy §. 3. lit. (*a* i *b*.) pragną obszary swoje i to na cały najbliższy okres dzierżawny przyłączyć do obszaru polowania gminnego, a gmina się na to zgodzi;

b) jeżeli dwie lnb więcej gmin, oraz posiadacze obszarów dworskich z mocy §. 4. do okręgu polowania gminnego przydzielonych, zgodnie zażądają ustanowienia wspólnego okręgu polowania gminnego na cały najbliższy okres dzierżawny.

c) W ten sam sposób uwzględnić należy żądania gmin lub przełożonych obszarów dworskich w kierunku rozdzielenia ustanowić się mających okręgów polowania jeżeli szczególne stosunki miejscowe, a głównie różnorodność polowań, rozdział ten usprawiedliwiają i jeżeli żadna z tych części nie będzie obejmowała na przyszłość mniej niż 115 hektarów przestrzeni.

§. 9.

Jeżeli okręg polowania gminnego wynosi mniej niż 115 hektarów, należy go przyłączyć do najbliższego okręgu gminnego i razem w drodze licytacyi wydzierżawić, jako jeden okręg polowania, a uzyskaną ztąd kwotę dzierżawną rozdzielić pomiędzy dotyczące gminy w stosunku do wielkości obszaru połączonych gmin. Licytacyę na dzierżawę polowania połączonych gmin przeprowadza ta gmina, której obszar gruntów jest znaczniejszy.

§. 10.

Jeżeli okręg polowania gminnego wynosi więcej niż 115 hektarów i jeżeli część jego niedosięgająca tego rozmiaru:

a) otoczoną jest w całym obwodzie samodzielnem polowaniem istniejącem według §. 3. albo

b) takiem samodzielnem polowaniem, oddzielona jest od reszty okręgu polowania gminego w ten sposób, że do niej bez przekroczenia granic gminy nie można dostać się inaczej, jak tylko przez grunta należące do polowania samodzielnego, względnie drogami przez te grunta prowadzącemi, to służy posiadaczowi samodzielnego polowania prawo wydzierżawienia polowania na wspomnianej części (enklawie) okręgu polowania gminnego na przypadający okres dzierżawny przed wszystkimi innymi, bez targu. Cena za ową przestrzeń wypadnie z obliczenia, jeżeli się przyjmie za podstawę czynsz dzierżawny, uzyskany za jeden hektar najbliższego przez publiczną licytacyę wydzierżawionego polowania gminnego. W razie szczególnych stosunków, z powodu których taki wymiar nie jest odpowiedni, ma czynsz dzierżawny oznaczyć polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu reprezentacyi gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) i odnośnego posiadacza samodzielnego polowania.

Jeżeli enklawa jest kilkoma z poprzednio wspomnianych polowań samodzielnych w sposób określony w alinei l. otoczoną (lit. *a*), względnie oddzieloną (lit. *b*), w takim razie służy wspomniane prawo pierwszeństwa dzierżawy przedewszystkiem posiadaczowi samodzielnego polowania, gra-

niczącego z enklawą w dłuższej rozciągłości.

Do oświadczenia się względem korzystania z prawa w poprzednich ustępach określonego, wyznaczy polityczna Władza powiatowa interesowanym posiadaczom samodzielnych polowań odpowiedni termin prekluzywny.

§. 11.

O wszelkich sprawach dotyczących ustanowienia okręgów myśliwskich orzeka w pierwszej instancyi polityczna Władza powiatowa po wysłuchaniu opinii Wydziału powiatowego.

C) Wydzierżawianie polowań gminnych.

§. 12.

Zwierzchność gminna przynależnego okręgu polowania gminnego zarządzi wydzierżawienie tego polowania przez publiczną licytacyę.

Licytacyę przeprowadza Zwierzchność gminy na miejscu w kancelaryi urzędu gminnego. Wrazie uznania Zwierzchności gminnej ewentualnie wskutek zarządzenia politycznej Władzy powiatowej ma Zwierzchność gminy przeprowadzać licytacyę w miejscowości będącej siedzibą tejży Władzy powiatowej, jeżeli w ten sposób bedzie można przy licytacyi osiągnąć wyższy czynsz dzierżawny.

Akt wydzierżawienia jakoteż w szczególności protokół licytacyjny sporządzony być ma według wzoru ustanowionego przez Namiestnictwo.

§. 13.

Zwierzchność gminy uprawniona do wydzierżawienia polowania gminnego (§. 12.) przedłoży na 6 miesięcy przed upływem dotychczasowej dzierżawy polowania gminnego politycznej Władzy powiatowej do zatwierdzenia projekt warunków ogłosić się mającej licytacyi na następny okres dzierżawy.

Polityczna Władza powiatowe w ciągu 3 tygodni od daty doręczonego sobie projektu warunków licytacyjnych obowiązaną będzie takowy zatwierdzić, lub zawiadomić Zwierzchność gminy o powodach odmowy. Niedopełnienie tego w terminie wyżej oznaczonym uważanem być ma za zatwierdzenie i Zwierzchność gminy uprawnioną będzie licytacyę ogłosić.

Przeciw odmownemu orzeczeniu politycznej Władzy powiatowej służy interesowanym prawo odwołania się w ciągu 14 dni do c. k. Namiestnictwa.

§. 14.

Zwierzchność gminna ogłosi natychmiast po ustanowieniu okręgów polowania gminnego. Obwieszczenie o odbyć się mającej licytacyi, zawierać ma potrzebne dane o wydzierżawić się mającem polowaniu, jakoto: granicę okręgu polowania, czas trwania dzierżawy, cenę wywołania, wysokość mającego się złożyć wadyum, termin i miejsce odbycia licytacyi.

Ogłoszenie licytacyi rozpowszechnić należy w sposób w miejscowości tej praktykowany, a jeżeli spodziewać się można osiągnięcia przez to większego czynszu dzierżawnego także i w jednej z gazet w powiecie najbardziej rozpowszechnionej.

O terminie i miejscu odbyć się mającej licytacyi, należy zawiadomić jednocześnie polityczną Władzę powiatową i Wydział Rady powiatowej, którym przysługuje prawo wysłać na swój koszt delegata.

§. 15.

Polityczna Władza powiatowa ma prawo w zastępstwie gmin i obszarów dworskich i na ich koszt zarządzić i przeprowadzić wydzierżawienie polowania gminnego przez licytacyę; jeżeli dotycząca Zwierzchność gminna włożonego na siebie z §. 12. niniejszej ustawy obowiązku nie dopełniła, skutkiem czego rozpisanie licytacyi na 3 miesiące przed ukończeniem istniejącej dzierżawy polowania gminnego nie nastąpiło, lub

jeżeli licytacyę dwukrotnie tak wadliwie rozpisała, że licytacya odbyć się nie mogła.

Czynność tę dopełni polityczna Władza powiatowa z zachowaniem przepisów o wydzierżawieniu polowań gminnych niniejszą ustawą ustanowionych i o swojem zarządzeniu zawiadomi wszystkie strony interesowane oraz Wydział Rady powiatowej.

§. 16.

Do dzierżawy polowania gminnego dopuszczone być mogą osoby fizyczne, Skarb Państwa, tudzież Towarzystwa myśliwskie, istniejące na podstawie zatwierdzonych przez władze statutów. Dopuszczony być nie może do dzierżawy polowania gminnego:

a) małoletni;

b) wyrobnik, żyjący z zarobku dziennego, tudzież ubogi wspierany przez zakłady dobroczynne, albo z funduszów gminnych;

c) umysłowo chory i notoryczny pijak;

d) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, kto uznanym był winnym zbrodni przeciw bezpieczeństwu osoby lub mienia;

e) na czas trzech lat po odbyciu kary ten, który wedle §. 335. u. k. uznany był winnym przestępstwa przeciw bezpieczeństwu życia z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną, albo też przekroczenia kradzieży, względnie udziału w tejże;

f) na czas dwuletni ten, kto powtórnie ukarany został za przekroczenie przepisów o ochronie zwierzyny.

§. 17.

Na podstawie aktu licytacyi przyznaną będzie dzierżawa polowania gminnego temu, kto najwyższą cenę dzierżawną zaofiaruje, przyczem nie mogą być uwzględnione oferty tych osób, które według §. 16. wykluczone są od dzierżawy.

§. 18.

Przeciw aktowi licytacyi służy interesowanym prawo odwołania się do Władzy powiatowej w ciągu dni 14. Jeżeli przeciw przyznaniu polowania odwołanie wniesione i uwzględnione zostanie, należy zarazem orzec unieważnienie licytacyi i ponowne wydzierżawienie polowania gminnego zarządzić. Pomimo wniesionego odwołania się przeciw przyznaniu dzierżawy polowania gminnego prawo wykonywania tego polowania pozostaje aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przy tym, który się utrzymał przy licytacyi.

§. 19.

Jeżeli wydzierżawienie polowania gminnego przy pierwszej licytacyi za cenę wywołania nie przyjdzie do skutku, ogłosi Zwierzchność gminna w terminie nieprzekraczalnym 30 dniowym powtórną licytacyę, zniżając cenę wywołania do połowy.

W razie zaś gdyby i powtórna licytacya spełzła na niczem, należy ogłosić w podobny sposób trzeci termin licytacyjny w terminie nieprzekraczalnym dni 14-tu. Na trzecim terminie licytacya przeprowadza się bez wymienienia ceny wywołania a dzierżawę przyznaje się temu, kto najwyższą cenę dzierżawną (§. 17.) ofiarował.

§. 20.

Dzierżawca polowania winien złożyć pod rygorom utraty wadyum (na rzecz uprawnionych) i rozwiązania dzierżawy najpóźniej w dni 14 po przyznaniu dzierżawy kaucyę w wysokości jednorocznego czynszu i czynsz dzierżawny na rok pierwszy.

Kaucya ma być złożona w książeczkach kas oszczędności lub w papierach publicznych pupilarne bezpieczeństwo dających podług kursu bieżącego i ma być deponowana w c. k. urzędzie podatkowym właściwego powiatu; zaś czynsz dzierżawny do rąk Zwierzchności gminnej (przełożonego obszaru dworskiego) (§. 21).

Kaucya jest poręką za grzywny, na które skazany być może dzierżawca polowania gminnego, wreszcie za czynsz dzierżawny i wypełnienie innych zobowiązań w umowie przyjętych.

Jeżeliby zatem w ciągu trwania dzierżawy kaucya w jakibądź sposób została zmniejszoną poniżej jednorocznego czynszu, polityczna Władza powiatowa poleci dzierżawcy uzupełnić ją w ciągu 14 dni do pierwotnej wysokości, pod rygorem rozwiązania umowy.

W cztery tygodni po upływie okresu dzierżawy, po jej wcześniejszem rozwiązaniu, kaucya zwróconą będzie dzierżawcy, o ile w całości lub w części nie zostanie zatrzymaną na cele, dla których zabezpieczenia służyła.

§. 21.

Roczny czynsz dzierżawny na następne lata składać ma dzierżawca polowania na cztery tygodnie przed rozpoczęciem roku dzierżawnego u Zwierchności gminnej. Jeżeli jednak okręg polowania obejmuje grunta obszaru dworskiego, to przypadający na te grunta w stosunku do ich rozmiaru udział w czynszu dzierżawnym, który to udział oznaczy cyfrowo polityczna Władza powiatowa przy sposobności wydzierżawienia polowania gminnego, złożyć należy u przełożonego obszaru dworskiego.

Jeżeli czynsz dzierżawny nie zostanie złożony w oznaczonym czasie, ma polityczna Władza powiatowa na uczynione o tem doniesienie naczelnika gminy, względnie przełożonego obszaru dworskiego, wezwać dzierżawcę do zapła y, z oznaczeniem terminu dni 14 i z zagrożeniem rozwiązania dzierżawy i utraty kaucyi (§. 23. l. 1).

§. 22.

Zwierzchność gminna ma w ciągu czterech tygodni po każdoczeznem złożeniu rocznego czynszu dzierżawnego obwieścić w sposób w miejscu przyjęty, że poszczególni właściciele gruntów podnieść mogą udziały na nich z czynszu przypadające w stosunku do rozległości ich posiadłości gruntowej włączonej do okręgu polowania gminnego, w ciągu pewnego oznaczyć się mającego terminu, gdyż inaczej przypadają na rzecz kasy gminnej. Termin ten nie może wynosić mniej niż 4 tygodnie. Jeżeli okręg polowania gminnego obejmuje grunta obszaru dworskiego, które należą do różnych posiadłości, te powyższe postanowienia niniejszego paragrafu mają analogiczne zastósowanie także do udziału w czynszu dzierżawnym przypadającym za te grunta.

§. 23.

Wydzierżawione polowanie może być przez polityczną Władzę powiatową uznane za rozwiązane, skoro dzierżawca:

1. Nie złoży w oznaczonym terminie kaucyi, względnie dopełnienia tejże, albo czynszu dzierżawnego (§§ 20. i 21.);

2. nie zastosuje się do przepisów ustawy o nadzorze polowania; (§. 31);

3. dopuści się powtórnie innego przekroczenia niniejszej ustawy.

W 14 dni po prawomocności orzeczenia zarządzi polityczna Władza powiatowa przy zastosowaniu §. 12. wydzierżawienie na nowo polowania gminnego.

§. 24.

Bez zezwolenia politycznej władzy powiatowej nie wolno pod nieważnością zadzierżawionego polowania w całości ani w części poddzierżawiać innym osobom, czy to za zapłatą, czy też z zastrzeżeniem udziału w dochodach.

§. 25.

Spadkobiercy dzierżawców prawa polowania mogą za zezwoleniem politycznej Władzy powiatowej, jeżeli się o to najpóźniej w dwa miesiące po śmierci spadkodawcy do niej zgłoszą, wykonywać je przez cały pozostały czas dzierżawy jeżeli posiadają warunki wymagane od dzierżawców i wykonawców polowania.

W razie niezgłoszenia się, lub gdy polityczna Władza powiatowa uzna ich za nieodpowiednich do wykonywania prawa polowania, zarządzonem będzie (§. 12.) ogłoszenie nowej licytacyi.

§. 26.

Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstanie okręg w §. 3. *a*) i *b*) określony, to uprawnienie do samodzielnego polowania na tymże zaczyna się dopiero z najbliższym okresem dzierżawnym. Jeżeli jednak części takiego okręgu polowania samodzielnego położone są w rożnych okręgach polowania gminnego, których okresy dzierżawne upływają w różnych terminach, w takim razie powyższy okręg uznany być może jako samodzielny dopiero przy ustanawianiu okręgów polowania tej gminy, której okres dzierżawny najpóźniej się kończy.

Tymczasem pozostają poszczególne części tego nowo powstałego okręgu polowania samodzielnego wcielone do odnośnych polowań gminnych.

§. 27.

Gdyby w ciągu okresu dzierżawnego jakaś posiadłość gruntowa uznana na ten okres za okręg polowania samodzielnego po myśli §. 3. *a*) i *b*) przeszła częściami na kilku właścicieli, to pozostaje w mocy uprawnienie do samodzielnego polowania, odnośnie do tych części posiadłości, które zawsze jeszcze odpowiadają wymogom §. 3.

Natomiast owe części podzielonej posiadłości gruntowej, które już nie odpowiadają tym wymogom, równie jak w ogóle wszelkie przestrzenie uznane jako okręgi polowania samodzielnego, które w ciągu okresu dzierżawnego utracą wymagany dla okręgów polowania samodzielnego rozmiar 115, albo też potrzebną nieprzerwaną ciągłość, ma polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacyi gminnej (przełożonego obszaru dworskiego), dzierżawcy gminnego polowania lub innego interesowanego włączyć na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania gminnego.

§. 28.

Jeżeli okręg samodzielnego prawa polowania, którego właściciel dzierżawił enklawę na podstawie §. 10., utraci własność graniczącego albo otaczającego, względnie oddzielającego okręgu polowania samodzielnego, to polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacyi gminnej (przełożonego obszaru dworskiego), dzierżawcy gminnego polowania albo innej osoby interesowanej wydzierżawi odnośny okręg polowania gminnego na resztę okresu dzierżawnego drogą licytacyi, względnie włączy enklawę do okręgu polowania gminnego.

§. 29.

Jeżeli w ciągu okresu dzierżawnego powstaną samodzielne polowania w §. 3. c, określone, to odpadają one zaraz, z chwilą powstania, od polowania wydzierżawionego przez dotyczącą Zwierzchność gminną. Jeżeli zaś w tego rodzaju okręgu polowania zajdzie zmiana, odbierającego mu charakter okręgu polowania samodzielnego według §. 3., winna polityczna Władza powiatowa na żądanie reprezentacyi gminnej (przełożonego obszaru dworskiego), dzierżawcy gminnego polowania albo innej osoby interesowanej wcielić go na resztę okresu dzierżawnego do okręgu polowania gminnego.

§. 30.

Przedłużenie dzierżawy polowania gminnego bez licytacyi po ukończeniu się okresu na który zostało w drodze licytacyi wydzierżawione, może nastąpić na dalszy sześciolotni okres czasu za zezwoleniem politycznej Władzy powiatowej i na podstawie uchwały Rady gminnej temu, kto je ma w dzierżawie w ubiegającym okresie, jeżeli wniesie o to prośbę na 3 miesiące przed upływem trwającej jeszcze dzierżawy i przyjmie obowiązek płacenia o 10% wyższego czynszu.

II. Przepisy policyi łowieckiej.

A) Nadzór nad polowaniem.

§. 31.

Uprawnieni do samoistnego polowania, jakoteż dzierżawcy polowania gminnego winni

są najpóźniej w trzy miesiące po ogłoszeniu niniejszej ustawy ustanowić dla nadzoru i ochrony polowania straż łowiecką w odpowiedniej liczbie osób i tych do zatwierdzenia i zaprzysiężenia Władzy politycznej powiatowej przedstawić.

§. 32.

Strażnikiem łowieckim może być każdy poddany państwa Austro-węgierskiego umysłowo i fizycznie zdrowy, który ukończył 24 lat życia, i pod względem nienagannego prowadzenia się zasługuje na zaufanie.

Uprawnieni do wykonywania prawa polowania mogą sami podjąć się tego dozoru, jeżeli posiadają warunki do tego wyżej od strażników wymagane.

§. 33.

Zaprzysiężona i zatwierdzona straż łowiecka, ma prawo podczas wykonywania swej służby nosić broń myśliwską; wolno jej jednak z broni tej zrobić użytek przeciw osobom trzecim tylko w wypadku koniecznej i słusznej obrony.

Jeżeli straż łowiecka nosi przepisane dla niej odznaki, wtedy uważaną będzie jako straż publiczna w myśl ustawy państwowej z dnia 16. czerwca 1872 (Nr. 84. Dz. u. p.).

B) Przepisy o ochronie.

§. 34.

Nikomu nie wolno w czasie poniżej oznaczonym łowić lub zabijać; jeleni od 1. listopada do 31. lipca, kozłów (rogaczy) od 1. marca do 15. maja, zajęcy od 1. lutego do 30 września, jarząbków od 1. lutego do 31. sierpnia, cietrzewi i głuszców kogutów od 20. maja do 31. sierpnia, kuropatw od 1. grudnia do 15. sierpnia, bażantów od 1. stycznia do 15. sierpnia, przepiórek i dzikich gołębi od 1. listopada do 1. sierpnia, dropi i pardw od 15. kwietnia do 31. lipca; ptactwa błotnego mianowicie: krzyków, dubeltów, kulonów, batalionów od 15. kwietnia do 30. czerwca; ptactwa wodnego mianowicie: dzikich gęsi i dzikich kaczek od 15. kwietnia do 15. czerwca, łani, sarn, cieląt i spiczaków, tudzież samic cietrzewi i głuszców przez cały rok.

Przepis ten niestosuje się do zarządzanych polowań w zamkniętych zwierzyńcach.

Wystrzeliwanie łań i kóz ze względu gospodarstwa łowieckiego nastąpić może tylko za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa.

§. 35.

Wyjątkowo za poprzedniem uwiadomieniem powiatowej władzy politycznej, dozwala się łowienia żywych okazów zwierzyny i ptactwa użytkowego, wybierania jaj z gniazd a młodzieży z legowisk, w czasie do łowienia zakazanym, lecz tylko w celu dalszej hodowli i ochrony podczas srogiej zimy.

§. 36.

Polityczna Władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym może:

a) zarządzić nawet w porze ochronnej wystrzelanie pewnej ilości sztuk zwierzyny uznanej za łowną, jeżeli zmniejszenie tego rodzaju zwierzostanu jest w interesie gospodarstwa leśnego lub łowieckiego pożądanem;

b) wyjątkowo na rok jeden zezwolić na późniejsze rozpoczęcie, albo wcześniejsze zamknięcie pory ochronnej pewnych rodzajów zwierzyny dla poszczególnych, albo wszystkich okręgów polowania w powiecie jeżeli tego wymagać będą szczególniejsze względy miejscowe, klimatyczne, lub klęski elementarne.

§. 37.

Po upływie dni 14 od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas dalszego trwania tego czasu, niewolno objętej ochroną zwierzyny żywej czy zabitej, w całości lub w częściach sprzedawać na składach, tar-

gowicach, w restauracyach, lub w inny jaki bądź sposób.

Sprowadzający tego rodzaju zwierzynę i ptactwo z zagranicy, albo ze zwierzyńców zamkniętych przy sprzedaży jej winni wykazać się świadectwem jej pochodzenia, które przepisze c. k. Namiestnictwo w drodze rozporządzenia.

Sprzedaż zwierzyny łownej i ptactw ubitych z polecenia Władzy w myśl postanowienia §. 34. jak również skonfiskowanej w myśl postanowień §. 73. może się odbywać za okazaniem świadectwa jej pochodzenia przez właściwą Władzę polityczną powiatu stwierdzonego.

C) Dalsze przepisy policyi łowieckiej.

§. 38.

Bez zezwolenia uprawnionego do polowania nie wolno nikomu obcemu chodzić ze strzelbą po okręgu polowania z wyjątkiem osób upoważnionych do tego ze stanowiska urzędowego, uprawnionych z mocy §. 44, 46. i tych osób, które z §. 47 lit. *b*) uprawnione zostaną do chodzenia z bronią i w rozmiarze tamże oznaczonym.

Kto wbrew temu zakazowi spotkany zostanie przez strażnika łowieckiego ze strzelbą na obszarze polowania, po za drogami służącemi za publiczną komunikacyą winien jest na żądanie tegoż oddać mu strzelbę, którą strażnik łowiecki obowiązany natychmiast złożyć u politycznej Władzy powiatowej.

§. 39.

W czasie od wiosny, aż do ukończenia żniw, nie wolno bez zezwolenia właściciela po polach zasianych lub zasadzonych ani polować, ani psami tropić zwierzyny i ptactwa.

Z pod tego zakazu wyjęte są pola obsiane moharem, dalej zasadzone ziemniakami, albo w rzędowy sposób burakami, lub innymi w dalekich odstępach uprawianymi ziemiopłodami.

W czasie wyjątkowo mokrym, nie wolno na polach obsianych polować konno lub z nagonką nawet w jesieni i zimie.

§. 40.

W najbliższem otoczeniu zabudowań nie wolno tropić i ścigać zwierzyny, ani do niej strzelać.

Również nie wolno bez zezwolenia właściciela, przy wykonywaniu prawa polowania wchodzić do ogrodów znajdujących się w pobliżu domów i zabudowań gospodarskich, jeżeli te są ogrodzone lub w inny sposób odgraniczone.

§. 41.

Zakazanem jest polować na zwierzynę łowną z nagonką przez cały dzień w niedzielę, w inny zaś sposób polować wolno w niedzielę dopiero po ukończeniu przedpołudniowego nabożeństwa w miejscowych kościołach.

§. 42.

Do chwytania zwierząt łownych nie wolno zastawiać żelazek, łapek i innych przyrządów samochwytnych, tudzież zakładać trutek. Nie wolno użytkującemu z polowania ścigać zwierzyny, która na jego obszarze zraniona, przeszła do obcego obszaru.

§. 43.

Włóczące się psy, tudzież koty po polach i lesie mogą być przez uprawnionego do polowania lub jego służbę łowiecką zabijane, lecz nie w bliższem oddaleniu jak na 500 metrów od domu mieszkalnego.

§. 44.

Na zarządców lasowych, straże leśne, właścicieli samoistnych obszarów myśliwskich, dzierżawców polowań, strzelców łowieckich, wkłada się obowiązek tępienia w każdej porze drapieżnej i szkodliwej zwie-

rzyny, oraz szkodliwego ptactwa w swoich obszarach.

§. 45.

Dziki i zwierzęta groźne dla osobistego bezpieczeństwa, oraz dla bezpieczeństwa inwentarzy gospodarskich, trzymać wolno tylko w zwierzyńcach zabezpieczonych zupełnie przeciw wydostaniu się stamtąd na zewnątrz.

§. 46.

Zwierzęta uznane za szkodliwe, jakoto: niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki, dziki i lisy może każdy zabijać, chwytać i przez to je nabywać, nie wolno jednak nikomu bez zezwolenia uprawnionego do polowania na cudzym gruncie zwierząt szkodliwych śledzić.

Zwierzęta następujące jako to: kuny leśne i domowe, tchórze i łasice, wiewiórki, chomiki, wydry, wszelkie gatunki orłów, sokół białozów, sokół wędrowny, raróg, kozób, drzemlik, kania wielka, kania czarna, jastrząb, krogulec, błotniak (rybołówka trzciunik), czapla siwa, mewa siwa, puchacz, dzierżba, sroka, kruk i gawron mogą być wewnątrz okręgu polowania przez uprawnionego do polowania, na własnym gruncie przez właściciela gruntu, wreszcie na miejscach stanowiących dobro publiczne przez każdego chwytane albo zabijane i zabierane.

Nadto z pomiędzy zwierzyny łownej może właściciel gruntu zabijać zapadłe na gruncie w stadach dzikie gęsi i kaczki, które się wówczas stają jego własnością.

O ile uprawnionemu do rybołowstwa służą dalej idące prawa, osądzić należy według przepisów o rybołostwie na wodach śródziemnych.

§. 47.

W okolicy, gdzie dziki wyrządzają znaczne szkody w ziemiopłodach, a uprawnieni do polowania, obowiązkowi tępienia ich zadość nie czynią, ma polityczna Władza powiatowa na doniesienie poszkodowanych:

a) uznać odpowiedzialnymi za tego rodzaju szkody tych właścicieli i dzierżawców polowania, którym udowodnionym będzie, że dziki na swoich obszarach hodują, że obowiązkowi tępienia tychże zadość nie czynią;

b) udzielić osobom, ze strony których nadużycia obawiać się nie potrzeba, po zaciągnięciu co do nich opinii Wydziału powiatowego, nawet bez zgody uprawnionego do polowania, na pewien czas bezpłatne certyfikaty myśliwskie, z dozwoleniem tępienia z broni palnej dzików lub innej szkodliwej zwierzyny (§. 46. alin. 1.) w obrębie ściśle oznaczonego obszaru.

O wydaniu bezpłatnych certyfikatów zawiadomi jednocześnie Władza polityczna powiatowa tak uprawnionego do polowania jakoteż i miejscowe Władze policyjne.

§. 48.

Polityczna Władza powiatowa ma także prawo i obowiązek w razie potrzeby na pewien krótki i ściśle ograniczony czas zarządzić pod swoim nadzorem tępienie drapieżnych i szkodliwych zwierząt, a zarazem oznaczyć czas i sposób tępienia. Jeżeli w tym celu zarządzone będą publiczne obławy, polityczna Władza powiatowa zawiadomi o tem uprawnionych do polowania i zaprosi do udziału w nich strzelców nie posiadających nawet certyfikatów myśliwskich.

Mieszkańcy gmin, w interesie których publiczna obława zarządzoną została, mają obowiązek na wezwanie Władzy dostarczyć bezpłatnie nagonki w odpowiedniej ilości.

§. 49.

Przy tego rodzaju obławach nie wolno nikomu zabijać innej zwierzyny oprócz tej, dla wytępienia której została obława zarządzona.

Ubita w ten sposób zwierzyna sprzedaną będzie przez Władzę zarządzającą obławę, w drodze publicznej licytacyi, a kwotę uzyskaną ze sprzedaży należy wręczyć Wydziałowi powiatowemu na korzyść funduszu ubogich odnośnej gminy.

§. 50.

Do tępienia zwierząt uznanych w §. 46. alinea 1. za szkodliwe może uprawniony do polowania jak również i właściciel gruntu używać łapek i innych przyrządów samochwytnych, jednakże z zachowaniem wszelkiej ostrożności, aby stąd nie powstało niebezpieczeństwo dla ludzi i zwierząt pożytecznych.

Dlatego powinni ustawić znaki, które bez trudności spostrzedz i rozpoznać można.

III. O szkodach wyrządzonych przez polowanie i przez zwierzynę.

A) O obowiązkach odszkodowania.

§. 51.

Uprawniony do wykonywania polowania ma obowiązek wynagrodzić według przepisów niniejszej ustawy:

a) szkodę wyrządzoną przy wykonywanin polowania przez niego samego, jego personal łowiecki, gości myśliwych i przez psy tych osób;

b) szkodę wyrządzoną w jego okręgu polowania przez zwierzęta łowne na gruncie i w niezebranych jeszcze plonach, z wyjątkiem szkód wyrządzonych przez stada zapadłych dzikich gęsi i kaczek;

c) szkodę wyrządzoną przez dziki w myśl (§. 47. lit. a) niniejszej ustawy. Jeżeli prawo do wykonywania polowania służy więcej osobom, odpowiadają one solidarnie za szkody wyrządzone przez polowanie i przez zwierzynę.

§. 52.

Za szkody wyrządzone przez wszelkiego rodzaju hodowaną zwierzynę, która się wydostanie ze zwierzyńców zamkniętych, odpowiedzialni są ich posiadacze.

§. 53.

Każdy posiadacz gruntu ma prawa zabezpieczyć swoje grunta przeciw wdzieraniu się zwierzyny; poczynione jednak w tym celu urządzenia nie mogą być przysposobione do łapania zwierzyny.

Wolno również każdemu odstraszać i odpędzać zwierzynę od swoich gruntów przez urządzanie straszydeł, ogni nocnych i t. p. Gdyby zaś wskutek takiej obrony, zwierzę zraniło się lub zginęło, to uprawniony do polowania nie może się domagać odszkodowania.

§. 54.

Także uprawniony do polowania może cudze grunta w obrębie swego okręgu polowania leżące, ubezpieczać od szkód przez zwierzynę wyrządzonych, zapomocą ogrodzeń i innych środków ostrożności, jednak w taki sposób, aby ubezpieczenie to nie przeszkadzało posiadaczom w prowadzeniu gospodarstwa.

Pomimo to uprawniony do polowania odpowiada za szkodę, jeżeli nie dowiedzie, że cel tych urządzeń z winy poszkodowanego został udaremniony.

§. 55.

Szkody wyrządzone przez zwierzynę w sadach, ogrodach warzywnych i ozdobnych, w szkółkach drzew, wreszcie na stojących pojedyńczo młodych drzewkach, mają być tylko wtedy wynagradzane, jeżeli się okaże, że szkoda nastąpiła mimo, że dla ochrony uszkodzonych przedmiotów, właściciel poczynił takie urządzenia, które wśród zwykłych okoliczności szkodzie rzeczonej zapobiedz są wstanie.

Przyznanie samodzielnego prawa polowania (§. 3. lit. c.) uważane być ma za zrzeczenie się wynagrodzenia szkody, która na tych gruntach przez zwierzynę wyrządzoną być może.

§. 56.

Przy ocenianiu wszelkiej szkody w ziemiopłodach zrządzonej przez polowanie i zwierzynę, należy przyjąć w rachunek tylko rzeczywistą stratę po potrąceniu ko-

sztów, jakieby poszkodowany jeszcze ponieść musiał aż do zebrania plonów.

B) Postępowanie.

§. 57.

Powiatowe Władze polityczne rozstrzygają w pierwszej instancyi wszelkie skargi o wynagrodzenie szkód, wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę.

§. 58.

Poszkodowany winien w czasie w którym szkoda może być jeszcze dostrzeżona i oceniona, zgłosić przez naczelnika gminy szkodę u uprawnionego do polowania lub tegoż zastępcy, z wezwaniem o zgodne załatwienie sprawy. Gdyby ugoda w ciągu 8 dni nie nastąpiła, ma poszkodowany w ciągu dalszych 8 dni pod rygorem utraty prawa do odszkodowania, z zastrzeżeniem posta nowień określonych w §. 60. wnieść zażalenie do politycznej Władzy powiatowej o wynagrodzenie szkody, oznaczając w przybliżeniu swoją pretensyę.

§. 59.

Polityczna władza powiatowa przeprowadzić ma w terminie do dni 14 potrzebne dochodzenia na miejscu z przybraniem stron których nieobecność jednak nie wstrzymuje przedsięwzięcia czynności urzędowej, jakoteż zaprzysiężonego detaksatora gminnego. W ważniejszych i trudniejszych wypadkach może polityczna Władza powiatowa, podejmując te dochodzenia, przybrać dwóch zaprzysiężonych detaksatorów gminnych.

Polityczna Władza powiatowa ma ustanowić dla każdego okręgu polowania gminnego detaksatorów do taksowania szkód wyrządzonych przez polowanie i zwierzynę i od tych detaksatorów odebrać przysięgę.

§. 60.

Przy komisyjnem dochodzeniu ma prowadzący czynność urzędową usiłować przedewszystkiem ugodę między stronami, którą należy objąć także koszta postępowania. Jeżeli to usiłowanie skutku nie odniesie, powinien naprzód oświadczyć się detaksator gminy (§. 59.):

1. czy uszkodzenie nastąpiło rzeczywiście przez zwierzynę, względnie przy wykonywaniu polowania; następnie zaś,

2. o ile podania stron względem okoliczności wpływających według §§. 55 i 56 na pretensyę o odszkodowanie, ze stanowiska fachowego są uzasadnione.

§. 61.

Detaksator gminny (§. 59.) oświadczy się także co do wysokości szkody wyrządzonej przez polowanie lub zwierzynę, poczem Władza polityczna orzec ma o odszkodowaniu.

§. 62.

Dochodzenia i usiłowania ugodowe przekazane w myśl poprzednich postanowień politycznej Władzy powiatowej co do szkód wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę, mogą być przez nią od wypadku do wypadku, albo raz na zawsze aż do odwołania poruczone naczelnikowi gminy.

Jeżeli nastąpi delegacya naczelnika gminy raz na zawsze, należy to z podaniem nazwisk detaksatorów gminnych (§. 59.) ogłosić w sposób w miejscu używany i podać do wiadomości uprawnionego do polowania.

Po wydaniu takiego ogłoszenia mają być pretensye o zwrot szkód przez polowanie i zwierzynę wyrządzonych w sposób określony w §. 58. wnoszone bezpośrednio do delegowanego naczelnika gminy.

Tenże naczelnik gminy winien o każdej u niego wniesionej pretensyi o odszkodowanie zawiadomić natychmiast polityczną władzę powiatową i przedsięwziąć na miejscu potrzebne dochodzenia z przybraniem jednego, lub w wypadkach ważniejszych i trudniejszych obydwóch ustanowionych detaksatorów gminnych (§. 59.), jakoteż podjąć określone usiłowania ugodowe.

Jeżeli szkoda dotyczy naczelnika gminy tegoż żony albo osób z nim w pierwszym lub drugim stopniu spokrewnionych lub spowinowaconych, winien tenże naczelnik gminy zawiadomić bezzwłocznie władzę polityczną powiatową, która albo załatwi sprawę w myśl poprzednich postanowień albo też wyznaczy inną delegacyę do przeprowadzenia tej sprawy.

§. 63.

Jeżeli ugoda (§. 60.) nie przyjdzie do skutku, ma być protokalarnie spisany wynik dochodzeń, bezzwłocznie przesłany politycznej władzy powiatowej, która wrazie potrzeby może dochodzenie w odpowiedni sposób i to z przybraniem detaksatorów gminnych z sąsiedniego okręgu polowania gminnego kazać uzupełnić i następnie ma wydać orzeczenie (§. 61.).

Odwołanie trwałej delegacyi naczelnika gminy może polityczna Władza powiatowa zarządzić każdego czasu. Odwołanie należy ogłosić w sposób w miejscu używany i zawiadomić o tem uprawnionego do polowania.

Tak co do delegacyi naczelnika gminy jak również odwołania tejże delegacyi winna polityczna Władza powiatowa porozumieć się z Wydziałem powiatowym.

§. 64.

Polityczna Władza powiatowa winna równocześnie z rozstrzygnięciem o odszkodowaniu orzec także o ponoszeniu kosztów odnośnego dochodzenia. Na osobną prośbę odnośnej strony należy o tych kosztach nawet wówczas orzec, jeżeli odpadła potrzeba decydowania o odszkodowaniu. Jako koszta postępowania mogą być tylko zarachowane:

1) koszta z powodu interwencyi organu urzędowego i detaksatora gminnego przy podjętych oględzinach, tudzież koszta doręczeń i należytości stemplowe (koszta urzędowe);

2) wydatki stron w gotówce urosłe z powodu uczestnictwa w oględzinach na miejscu, lub ewentualnie z powodu zarządzonego przez polityczną Władzę osobistego przed nią jawienia się, o ile wydatki te są konieczne (koszta stron), z wyłączeniem jednak możliwych kosztów przybrania doradcy prawnego.

§. 65.

Względem ponoszenia kosztów w §. 64. określonych obowiązują następujące postanowienia:

1) koszta urzędowe, wyjąwszy wypadek pod 3. określony, ponosić ma pozwany, który na wynagrodzenie szkody skazany zostaje.

Jeżeli zaś skarżący zupełnie został oddalony ze swoją pretensyą, ma on ponieść koszta urzędowe.

2) Do zwrotu kosztów stron nie ma prawa ani skarżący, ani pozwany.

Wyjątki od tej zasady zachodzą w wypadku ustępu 3., jakoteż w następujących razach:

a) jeżeli skarżącemu przyznano całe przezeń liczebnie oznaczone odszkodowanie (§. 58.), to pozwany jest obowiązany zwrócić koszta prywatne skarżącego.

b) jeżeli skarżący zupełnie został oddalony, ma on uiścić koszta prywatne pozwanego.

3) Jeżeli ofiarowana bezskutecznie przez pozwanego w postępowaniu ugodowem (§§. 58, 60 i 62.) kwota ugodowa była wyższą od tej, którą skarżącemu przyznano, w takim razie skarżący i pozwany ponoszą koszta urzędowe po połowie.

Ewentualne koszta prawnego doradcy ponosi we wszystkich wypadkach każda strona za siebie.

C) Ugodowe unormowanie wynagrodzenia szkód.

§. 66.

W drodze porozumienia z właścicielami gruntów mogą być zawierane względem

wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez polowanie lub zwierzynę odmienne od postanowień niniejszej ustawy umowy, których jednak dochodzić wolno tylko na zwykłej drodze prawa.

IV. Ogólne postanowienia o władzsch i o postępowaniu niekarnem.

§. 67.

Wykonywanie niniejszej ustawy służy w miarę oznaczonej w poszczególnych przepisach kompetencyi Zwierzchności gminnej, politycznej Władzy powiatowej albo Namiestnictwu.

§. 68.

Jeżeli gmina, której poruczoną jest polityczna administracya, posiada samodzielne polowanie w obrębie własnego obszaru gminnego, Namiestnictwo załatwia i rozstrzyga w pierwszej instancyi wszystkie do tego samodzielnego polowania odnoszące się sprawy, w którychby gmina miała występować jako strona.

§. 69.

Rekurs przeciw orzeczeniu politycznej Władzy powiatowej wnoszony być ma do Namiestnictwa, przeciw decyzyi Namiestnictwa do Ministerstwa rolnictwa. Przeciw potwierdzonemu przez Namiestnictwo orzeczeniu o szkodach przez polowanie i przez zwierzynę wyrządzonych, dalszy rekurs nie ma miejsca.

Rekurs należy w 14 dniach po doręczeniu orzeczenia wnieść pisemnie lub ustnie u Władzy, która orzekała w pierwszej instancyi i rekurs ten wcześnie wniesiony ma z reguły skutek zawieszający.

§. 70.

W wypadkach, w których porozumienie między polityczną Władzą powiatową a Wydziałem powiatowym nie przyszło do skutku, orzeka c. k. Namiestnictwo po zasięgnięciu zdania Wydziału krajowego.

V. Przekroczenia i kary.

§. 71.

C. k. żandarmerya, zaprzysiężone straże leśne, straże myśliwskie i straże polowe, mają obowiązek czuwania nad przestrzeganiem przepisów niniejszej ustawy i podawania wszelkich dostrzeżonych przekroczeń do wiadomości politycznej Władzy powiatowej.

§. 72.

Przekroczenie tej ustawy, jakoteż rozporządzeń i szczegółowych zarządzeń na jej podstawie wydanych, mają być karane, o ile powszechna ustawa karna nie ma zastosowania, przez dolityczną Władzę powiatową grzywną od 10 do 100 K. Grzywna ta podwyższoną być może w przypadku powtórnego przekroczenia, albo jeżeli przekroczenie pociągnęło za sobą znaczną szkodę, aż do 200 K. W razie niewypłacalności skazanego należy grzywnę zamienić na karę aresztu, przyczem 10 K. liczy się za jeden dzień aresztu.

W razie cięższych przez dłuższy czas dokonywanych, albo powtarzanych wykroczeń przeciw niniejszej ustawie, można zamiast grzywny orzec karę aresztu od 1 do 20 dni.

Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej gminy, w której obrębie przekroczenie popełnione zostało.

§. 73.

W wypadkach przekroczeń §§. 34, 35 i 37, których dopuszcza się sam uprawniony do polowania, względnie handlarz i właściciele restauracyi, należy zarazem orzec utratę zwierzyny złowionej albo zabitej wbrew przepisowi, a względnie podanej na sprzedaż.

Przy przekroczeniach §§. 42 i 50 orzec należy utratę zakazanych przyrządów bez różnicy, czy one są własnością przestępcy, lub nie.

§. 74.

W razie zajęcia przyrządów zakazanych §§. 42 i 50, należy orzec bezwzględnie

utratę tych przedmiotów, chociażby niemożliwem było dochodzenie i skazanie osób, które się niemi posługiwały.

§. 75.

Zwierzyna, strzelby i przyrządy, króre uznane zostały za przepadłe, sprzedawane być mają przez polityczną Władzę powiatową w drodze publicznej licytacyi na rzecz funduszu ubogich tej miejscowości, gdzie nastąpiło zajęcie. Przed sprzedażą jednak, należy zakazane przyrządy uczynić niezdolnymi do dalszego użytku.

§. 76.

Z orzeczeniem karnem połączyć należy, o ile nie chodzi o wynagrodzenie szkód przez polowanie i zwierzynę wyrządzonych, także zobowiązanie do wynagrodzenia szkody przekroczeniem spowodowanej, jeżeli z powodu braku dostatecznego wyjaśnienia, nie wypadnie odesłać pretensyi dotyczącej odszkodowania do Sądów cywilnych.

Stronom interesowanym, mimo prawomocnych orzeczeń o odszkodowanie, służy prawo udać się w tych sprawach na zwykłą drogę prawa.

§. 77.

Jeżeli po przekroczenin myśliwskiem w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia spełnienia czynu, przestępca nie został pociągnięty do odpowiedzialności, wtedy następuje przedawnienie przekroczenia, co jednak nie uwalnia od obowiązku usunięcia trwającego stanu bezprawnego, jaki przekroczenie to spowodowało.

§. 78.

Co do właściwości politycznych Władz do dochodzenia i karania przekroczeń ustawy, co do terminów odwołania i co do odnośnego postępowania zastosowane być mają ogólnie obowiązujące przepisy w administracyjnem postępowaniu karnem.

O karach i w związku z niemi będących zwrotach szkód i kosztów rozstrzyga w najwyższej instancyi Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Bząd:

1) ażeby wszystkie ulgi poczynione na rzecz rolników węgierskich przy dostawach zboża i ziemiopłodów dla c. k. armii i obrony krajowej zaprowadził w Austryi, a poszczególnie w Galicyi;

2) ażeby bezpośrednie dostawy w drobnych ilościach zaprowadził nietylko jak dotychczas przy zakupnie zboża, ale także przy zakupnie wszystkich innych ziemiopłodów, a mianowicie siana, słomy, drzewa, mleka, masła i t. d.;

3) ażeby procent dostaw przemysłowoch przez c. k. armię i obronę krajową w wysokości 25% drobnym przemysłowcom przyznany do 50% pedwyższył i drobnych przemysłowców z Galicyi, a w szczególności przemysł domowy przy dostawach domowych we wydatniejszej mierze uwzględniał;

4) ażeby żołnierzom należącym do ludności rolniczej regularnie udzielał urlop podczas żniw;

5) ażeby rezerwistów podczas żniw do służby nie powoływał;

6) ażeby przepisy zabraniające odbywania manewrów i ćwiczeń wojskowych podczas żniw i innych naglących robót polnych władze wojskowe w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem ściśle wykonywały.

7) ażeby szkody zrządzone w czasie mąnewrów i ćwiczeń wojskowych w rejonach fortecznych sprawiedliwie wynagradzano;

8) azeby c. k. Rząd przedłożył ciałom prawodawczym oparty na postępowaniu ustnem i jawnem, oraz na zasadzie oska-

rżenia i obrony projekt procedury karnej dla c. k. armii.

9) ażeby c. k. Rząd albo postarał się o uchylenie przepisów ograniczających własność przez przymusowe wystawie nie rewersów demolacyjnych w rejonach fortecznych, albo też za rzeczone z ustawą cywilną i z ustawami zasadniczemi państwowemi sprzeczne ograniczenia własności należycie wynagradzał.

Lwów, dnia 30. grudnia 1901.

Wnioskodawca:
Garapich.

J. Sozański, J. Szeptycki, Lityński, M. Urbański, Theodorowicz, Kozłowski, Trzecieski, Rudrof, Traczewski, Zaleski, Baworowski, Cielecki, Paygert, W. Dzieduszycki, Wybranowski, Kl. Dzieduszycki, Cieński, Horodyski, Truskolaski, Czaykowski.

Wniosek.

Zważywszy, że c. k. Rząd przy rozprawach nad reformą ustaw podatkowych w r. 1894 i 1895 zapowiedział przedłożenie Radzie państwa projektu ustawy o poborze i przymusowem ściąganiu podatków;

Zważywszy, że przepisy dotyczące poboru i ściąganie podatków są zastarzałe, że koutrybuenci podatkowi nigdy przed terminem płatności podatków kwoty należytości podatkowej nie znają i poddać kontroli uie mogą;

Zwużywszy, że rzeczone przepisy nledostatecznie chronią opodatkowanych przed dowolnością organów podatkowych;

Zważywszy, że karty upominające wystawiane często bez daty nie mogą stanowić ścisłej podstawy dla odnośnych obliczeń należytości za karty upominające;

Zważywszy, że wydane poufnie przez c. k. Ministeryum finansów a zwrócone do władz skarbowych rozporządzenie pouczające władze o zastosowaniu przepisów ustawy egzekucyjnej do egzekucyi podatkowej w sprawie przedmiotów wyjętych od egzekucyi nie zostało ogłoszonem, że przeto szerszym kołom opodatkowanych nie jest znanem.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd:

1) ażeby jak najrychlej przedłożył Radzie państwa projekt ustawy o poborze i o przymnsowem ściąganiu podatków;

2) ażeby w rzeczonym projekcie uwzględnił potrzebę uwiadamiania kontrybnentów o kwocie przez każdego z nich zapłacić się mającej przed terminem płatności podatków

3) ażeby ogłosił zwrócone do władz skarbowych przez c. k. Ministeryum finansów rozporządzenie nakazujące zastosować przy egzekucyach podatkowych przepisy ustawy egzekucyjnej o przedmiatach wyjętych od egzekucyi.

Lwów, dnia 30. grudnia 1901.

Wioskodawca:
Jerzy Baworowski.

W. Dziedusycki, Sozański, J. Szeptycki, Lityński, Theodorowicz, Horodyski, Rudrof, Cielecki, Kozłowski, Czaykowski, Trzecieski, Zaleski, Kl. Dzieduszycki, Cieński, Truskołaski, Wybranowski, Paygert, Garapich, Traczewski, M. Urbański.

Sekretarz p. Kazimierz Lubomirski czyta:

Interpelacya

do Jego Ekscelencyi Pana c. k. Namiestnika.

Przeciw dokonanemu dnia 11. września br. wyborowi posła na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miast Gorlice-Jasło wniesiony został obszerny i na autentycznych danych oparty protest, który szczegółowo wykazuje cały szereg ciężkich nadużyć, popełnionych częścią przez samego c. k. starostę w Jaśle, częścią pod jego okiem,

za jego wiedzą. — Protestujący udowadniają i obliczają, że wybrany został nie kadydat przez c. k. starostę jasielskiego oficyalnie posłem ogłoszony, ale kandydat przeciwny, przez starostę zwalczany O wyniku wyboru, o tem, który z kandydatów ma być według brzmienia ustawy „dopuszczony“ — orzeknie Wysoki Sejm krajowy, — tego zatem tutaj nie przesądzamy. Wszakże bez względu, jaki będzie wynik obrad i uchwał Sejmu w kierunku samego sprawdzenia wyboru jasielsko-gorlickiego, sprawa ta na samem sprowdzeniu zakończyć się nie może. Protest wykazuje taki szereg ciężkich nadużyć, takie oczywiste, a tendencyjne sfałszowanie jasielskiej listy wyborców, na której co siódmy był niewyborcą; takie niewątpliwie świadome dopuszczanie do głosowania za notorycznie cudzemi kartami legitymacyjnemi; takie oczywiście tendencyjne i wprost agitatorskie działanie starosty jasielskiego, że obrażone prawo i obrażone poczucie moralności publicznej bezwarunkowo wymaga zadośćuczynienia. Wybór taki jak ten, jawnie urąga konstytucyjnie poręczonej a przez rząd centralny zarówno jak przez Rząd krajowy w publicznych oświadczeniach głoszonej zasadzie swobody wyborów, — a obojętnie wobec takich nadużyć zachowanie się władz naczelnych i bezkarność organów, które się nadużyć tych dopuszczają, podkopałyby do reszty zachwiane u nas poczucie prawa, zniweczyłyby do ostatka resztki wiary w bezstronność i sprawiedliwość naszej administracyi.

Z tych zatem powodów zapytują podpisani:

1) Jak Jego Ekscelencya Pan Namiestnik pogodzi postępowanie p. Starosty jasielskiego z zapewnieniem poszanowania swobody wyborów, danem przez Jego Ekscelencyę w ubiegłej sesyi sejmowej?

2) Czy dochodzenie w sprawie wyboru z miast Jasło-Gorlice zostało przeprowadzone nietylko ze stanowiska formalnej legalności wyniku, lecz także i ze względu na prawność postępowania c. k. Starosty jasielskiego?

3) Czy Jego Ekscelencya P. Namiestnik jest gotów za stwierdzone fakta nadużyć pociągnąć winnych do surowej odpowiedzialności i przykładnie ukarać?

We Lwowie, dnia 28. grudnia 1901.

Interpelant:
Romanowicz w. r.

Tarnawski, Żardecki, Rotter, Rutowski, Witosławski, Tomaszewski, Jahl, Huza, Bojko, Stapiński, Fruchtman, Krempa, Loewenstein, Potoczek, Szwed, Kolischer.

Interpelacya

posła Rottera i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Komisarza rządowego.

Według doniesień dziennikarskich z li stopada b. r. posterunek żandarmeryi austryackiej nad Morskiem Okiem otrzymać miał od krajowej komendy żandarmeryi we Lwowie polecenie, wedłg którego terytoryum sporne nad Morskiem Okiem uważać należało za ziemię węgierską.

Pan Minister obrony krajowej, zapytywany w powyższej sprawie przez umocowaną do tego deputacyę Koła polskiego, oświadczył stanowczo, że ani on sam wydania instrukcyi takiej nie spowodował, ani lwowska komenda żandarmeryi instrukcyi tej nie wydała. Podobnie zapytywany w tej sprawie Pan prezydent Ministrów również zaznaczył wyraźnie, że Ministerstwo spraw wewnętrznych żadnego tej treści nie spowodowało polecenia.

Wniesiona w Radzie państwa na dnin 25. listopada b. r. przez podpisanego i towarzyszy interpelacya odpowiedzi ze strony Rządu nie doczekała się. Ponieważ jednak faktem jest, że instrukcyę wzmiankowanej u wstępu treści posterunek żandarmeryi nad Morskiem Okiem istotnie otrzymał, a ludność kraju przez to w wysokim stopniu jest zaniepokojona, toż okazuje się rzeczą

konieczną dowiedzieć się, kto rozporządzenie to wydał. — Sprawa jest tem ciekawsza i donioślejsza, że stwierdzonem jest, że w ciągu lata 1901 żandarmerya węgierska stale postępowała według instrukcyi zmienionej, którą jej wydał rząd węgierski, nie porozumiawszy się przedtem z rządem austryackim.

Nowa ta instrukcya żandarmeryi węgierskiej i instrukcya jej z instrukcyą dawną w tem się streszcza, że dawniej obie żandarmerye, austryacka i węgierska, zapobiegać miały, każda od strony swojej granicy, najściu spornego terytoryum i wykonywaniu na niem jakichkolwiek praw,— podczas gdy instrukcya nowa żandarmeryi węgierskiej nakłada obowiązek utrzymywania w ogóle spokoju i porządku na terytoterytoryum spornem.

Zdawałoby się, że wobec tego zmienionego stanu rzeczy rząd austryacki z chwilą dowiedzenia się o nowej instrukcyi węgierskiej, — co oficyalnie stać się miało bardzo niedawno, — ze swej strony energicznie dążyć będzie do przywrócenia stosunku równorzędności obu państw wobec spornego terytoryum, t. j. do stosunku, który istniał przedtem. Zamiast tego pojawia się polecenie, równające się wydaniu tego terytoryum na łup roszczeń węgierskich.

Zaniepokojenie kraju musi być tem poważniejsze, ile że wszelkie starania dojścia do odpowiedzialnego autora owego słynnego rozporządzegia spełzły dotąd na niczem, a rozgoryczenie ludności całego krajn, wytworzone biernem — by nie powiedzieć więcej — zachowaniem się władz austryackich wobec sprawy Morskiego Oka rośnie statecznie. Groźniejsze jednak jeszcze obawy nasuwać mnsi usposobienie ludności góralskiej w miejscu, która patrząc na lekceważące tę sprawę traktowanie władz naszych — przed butne, pełne uroszczenia postępowanie władz węgierskich, sprowokowaną być może do kroku o skutkach nieobliczalnych, o którym nikomu powiedzieć nie będzie wolno, że go nie można było przewidzieć.

Wobec przytoczonych okoliczności i z uwagi, że ustanowiony dla sprawy Morskiego Oka sąd rozjemczy wyroku swojego jeszcze nie wydał i że przecież aż do wydania tego wyroku władze austryackie terytoryum sporne uważać muszą jako terytoryum austryackie, z uwagi dalej, że wspomniana u wstępu instrukcya dla żandarmeryi austryackiej nad Morskiem Okiem niewątpliwie istnieje i że ona do pewnego stopnia przesądza wyrok ustanowiowego sądu wzmacnia rorszerzenia węgierskie i ułatwia możność uszczuplenia terytoryum Austryi na korzyść Węgier;

z uwagi wreszcie, że wypadek ten obniża powagę władz austryackich wobec Węgier, — podpisani zapytują:

1) Kto i na jakiej podstawie wydał wzmiankowaną u wstępu instrukcyę dla żandarmeryi Austryackiej nad Morskiem Okiem?

2) Czy rozporządzenie powyżej wymienione c. k. Rząd już cofnął lub czy w najbliższym czasie zamierza zarządzić jego cofnięcie?

Lwów, dnia 28. grudnia 1901.

Interpelant:
Jan Rotter w. r.

Romanowicz, Rutowski, Huza, Jabłoński, Witosławski, Jahl, Vayhinger, Fruchtman, Tarnawski, Żardecki, Michalski, Tomaszewski, Dzieślewski, Loewenstein, Stapiński, Bojko, E. Michałowski, Wiśniewski, Krempa, Rayski, Maryewski, Małachowski, Buynowski.

Interpelacya

posła Tomasza Szajera i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza rządowego w sprawie kosztów komisyjnych przy wyrokach o szkody lasowe.

Sądownictwo w sprawach o szkody lasowe, mające być wedle patentu ces. z dnia 3. grudnia 1852 wdrażanem z urzędu, a więc

bez ściągania jakichkolwiek opłat, wykonują komisarze wszystkich c. k. starostw w Galicyi w ten sposób, że od każdego zasądzonego ściągają prócz wynagrodzenia szkody jeszcze koszta komisyjne, w wysokości od 10 gr. do 1 kor. i 60 gr., jak to miało miejsce w powiecie kolbuszowskim gminy Mazury i Turza.

Zdarzyło się w Ślemieniu pow. żywiecki, że komisarz Lackiewicz rozsądził w jednym dniu 310 spraw o szkody lasowe, a od każdego zasądzonego pobrał tytułem kosztów komisyjnych 70 gr. czyli za jeden dzień ściągnął sumę 217 koron.

Dowodem na to oryginalne, numerowane wezwania.

Nie inaczej dzieje się w innych starostwach.

Postępowanie takie jest przeciwne wymienionemu patentowi cesarskiemu i przyczynia się w wysokim stopniu do zubożenia ludu dokonującego kradzieży lasowej nie dla sportu, lecz z biedy. Przy teraźniejszej praktyce muszą winowajcy odcierpieć karę, złożyć wynagrodzenie za przedmiot, który im najczęściej został przez służbę lasową odebrany i nareszcie zapłacić olbrzymie stosunkowo koszta komisyjne.

Podpisani zapytują:

czy Jaśnie Wielmożny Pan c. k. Komisarz gotów jest zająć się opowiedzianą sprawą i poczynić u Rządu kroki celem położenia kresu temu niesłusznemu niszczeniu ludności wiejskiej przez całkowite zniesienie lub przynajmniej ograniczenie do najniższego wymiaru kosztów komisyjnych przy wyrokach o szkody lasowe?

Lwów, dnia 30. grudnia 1901.

Interpelujący:
Szajer w. r.

Krempa, Szwed, Stojałowski, Szponder, Żardecki, Potoczek, Kramarczyk, Stapiński, Romanowicz, Rotter, Oleśnicki, Korol, Staruch, Mazikiewicz, Barwiński, Ostapczuk, Huryk, Glidziuk, Barabasz, Bojko, Mogilnicki, Kolischer, Tarnawski, Krementowski, Wilczkiewicz, Skołyszewski.

Interpelacya

posła ks. Stojałowskiego i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego c. k. Komisarza rządowego w sprawie wynagrodzenia za szkody zrządzone przy przemarszu wojsk przez wsie.

Sprawa szkód, wyrządzanych przez wojsko w przemarszu, jest zanadto znaną i tylekrotnie była już w różnych czasopismach poruszana, że na udowodnienie ich prawdziwości konkretnych wypadków przytaczać chyba już nie potrzeba. Rozchodzi się tylko o wynagrodzenie tych szkód i o powstrzymanie prostych rabunków, dokonywanych przez żołnierzy na sadach włościańskich, tudzież na paszy. Ponieważ winowajcy w takim wypadku trudno się doszukać, więc włościanin nie mogąc wykryć sprawcy kradzieży, nie ma też prawa domagać się wynagrodzenia za wyrządzoną szkodę.

Wobec tego podpisani zapytują:

Czy JWny Pan c. k. Komisarz zechce przedstawić rządowi, iż dotychczasowe środki, to jest zakazy ze strony władz wojskowych, nie są zdolne powstrzymać żołnierzy od naruszenia cudzej własności w przemarszu?

Czy JWny Pan c. k. Komisarz zechce poczynić u rządu kroki w tym kierunku, aby włościanie za każdą szkodę zrządzoną przez wojsko, otrzymywali w jak najkrótszej drodze pełne wynagrodzenie?

Interpelant:
ks. Stojałowski.

Staruch, Korol, Ostapczuk, Ochrymowicz, Barwiński, Barabasz, Glidziuk, Stapiński, Oleśnicki, Kramarczyk, ks. Wilczkiewicz, Potoczek, ks. Krementowski, Szajer, Krempa, Szwed, Żardecki.

Interpelacya

posła ks. Stojałowskiego i Towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego c. k. Komisarza rządowego w sprawie orzeczenia c. k. Starosty w Łańcucie przy wydzierżawianiu polowania na okręg gminy Zmysłówka.

Gmina Zmysłówka w powiecie łańcuckim posiada 600 morg. gruntu. W br. wydzierżawiał polowanie w tejże gminie włościanin Jan Kajder, jako kontralicytant Ordynacyi Przeworskiej.

Ponieważ jednak majątek gminy Zmysłówka położony jest w 11. kawałkach, przeto c. k. Starosta łańcucki odebrał prawnemu dzierżawy 10 z pośród tych kawałków i oddał na nich polowanie samowolnie bez żadnej dodatkowej licytacyi Ordynacyi Przeworskiej, a Janowi Kajdrowi pozwolił polować tylko na jednym kawałku — Przy tem rozstrzygnięciu powołał się c. k. Starosta łańcucki na §. 3 ustawy łowieckiej.

Ponieważ jednak ani opisany postępek c. k. Starosty niema żadnej prawnej podstawy, ani §. 3 ust. łow. zgoła zadnego nie znajduje tu zastosowania, zapytują podpisani:

Czy JWny Pan c. k. Komisarz gotów jest przyjąć ten fakt do wiadomości i poczynić stosowne kroki, celem cofnięcia wymienionego orzeczenia, tudzież celem pociągnięcia c. k. Starosty łańcuckiego do odpowiedzialności za jego wydanie?

Interpelujący:
ks. Stojałowski.

Staruch, Mogilnicki, Glidziuk, Kramarczyk, Korol, Barwiński, Oleśnicki, Ostapczuk, Stapiński, Ochrymowicz, Barabasz, Krempa, Szponder, Szwed, Szajer, Żardecki.

Interpelacya.

do JW-go Pana Komisarza Rządowego.

Towarzystwu zaliczkowemu w Brzostku, stowarzyszeniu zarejestrowanemu z nieograniczoną poręką wymierzono w r. 1896 podatek zarobkowy w wysokości 250 złr. wobec czystego zysku w kwocie około 60 zł.

Dotknięte tym wymiarem Towarzystwo, w przekonaniu, że podstawa wymiaru jest przez władze skarbowe mylnie obliczona, wniosło w listopadzie r. 1896 rekurs do c. k. kzajowej Dyrekcyi skarbu. — Rekurs ten, pomimo dokonanych na miejscu dochodzeń, do tej pory nie jest załatwiony.

Zważywszy, że niezałatwienie rekursu przez 5 lat przekracza bardzo znacznie miarę tego, coby się przeciążeniom urzędów usprawiedliwić dało i jest wręcz karygodnem zaniedbaniem;

Zważywszy, że wypadki takiej niedającej się usprawiedliwić zwłoki są coraz częstsze;

Zważywszy, że taki stan rzeczy krzywdzi strony, bo naraża je na straty i utrudnia uporządkowaną gospodarkę. — zapytują podpisani:

1) jakie są powody takiego zaniedbania?

2) co zamierza c. k, Rząd uczynić, ażeby takiemu nieporządkowi i takiej krzywdzie stron raz na zawsze koniec położyć?

We Lwowie, dnia 28. grudnia 1901.

Romanowicz.

Witosławski, Vayhinger, Huza, Bojko, Żardecki, Tomaszewski, Rutowski, Rotter, Krempa, Wurst, Kolischer, Bednarski, Lipiński, Loewenstein, Jabłoński, Michalski, Małachowski, Stapiński Rayski, Tarnawski.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana c. k. Komisarza Rządowego.

W miesiącu lutym r. 1898 go uchwalone zostały przez Sejm ustawy: O komasacyi gruntów rolnych", „O podziale lub regulacyi użytku gruntów wspólnie używanych, oraz o składzie komisyi krajowej dla

spraw wyłączania obcych gruntów z lasów zaokrąglenia lasów leśnych".

Ustawy te otrzymały najwyższą sankcyę dnia 9. grudnia r. 1899. dotychczas jednak nie weszły jeszcze w życie, gdyż c. k. Rząd nie wydał rozporządzeń wykonawczych.

Gdy tak długa zwłoka z wprowadzedzeniem tych nstaw w życie naraża kraj nasz i jego ludność rolniczą na wielkie ekonomiczne szkody, zapytnją podpisani c. k. Komisarza rządowego, kiedy Rząd ogłoszenie odnośnych rozporządzeń wykonawczych zarządzi?

Lwów dnia 30 grudnia 1901.

Hupka w r.

Sękowski, Leo, Jaworski Wład. Leopold, Paszkowski, Dąmbski, Rapaport, Strnszkiewicz, Bobrzyński, Górski, St. Jędrzejowicz, Götz, Płocki, Wodzicki, Fedorowicz.

Interpelacya

posła ks. Stojałowskiego i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka krajowego w sprawie nadużyć wójta Józefa Błażejowicza z Pysznicy, powiat Nisko.

Józef Błażejowicz kupił w spółce z Michałem Bąkiem, Janem Drelichem i Franciszkiem Dybką na publicznej licytacyi las gminny przeznaczony na fuudusz budowy szkoły w Pysznicy, za kwotę 2 040 zł. nie złożył jednak do funduszu szkolnego sumy 90 zł. Kiedy mu Rada gminna udzieliła opust 50 złr. on wpisał do uchwały 90 złr. Dowód z przesłuchania radnych.

Józef Błażejowicz wpisał w dzienniku kasowym fałszywie sumę 7 zł. rzekomo wydauą na koszta licytacyi cegielni gminnej. Dowód z świadków: Antoni Bolembach, Jan Drelich i Jan Wożuiak z Pysznicy.

W marcu 1901 sprzedał Józef Błażejowicz na publicznej licytacyi w lesie gminnym podsuchy za kwotę około 200 koron. Kwota ta w dzienniku kasowym nigdzie nie jest zapisana.

W październiku 1901. sprzedał karla leśnie na cmentarzu parafialnym za kwotę około 100 koron, Kwota ta w dzienniku kasowym nie jest uwidoczniona.

Pod rządami Józefa Błażejowicza kultury gminne na wyrębach zostały tak poniszczone, że gmina żadnego z nich nie może oczekiwać porządku. Drogi gminne znajdują się w takim stanie, iż ludzie zmuszeni są jeździć polami i łąkami.

W kwietniu 1900 r. wniosło kilku członków gminy prośbę do Rady powiatowej w Nisku o przeprowadzenie lustracyi ksiąg i gospodarki gminnej.

Prośba ta w ten sposób została załatwioną, że sekretarz Rady pow. p. Władysław Freundlich w maju zr. zabrał księgę dochodową i księgę uchwał do swego biura w Wydziale powiatowym, tam przeprowadził samowolną lustracyę bez przesłuchiwania żadnych świadków i w październiku zr. obydwie księgi zwrócił, bez pociągnięcia Józefa Błażejowicza do odpowiedzialności. Dowód: Jan Sudoł, Walenty Butryn. Jau Bajdas i Franciszek Dybka.

Gdy wobec takiego zachowania się Rady powiat. a zwłaszcza wobec nadzwyczajnego faktu, że Rada powiatowa w Nisku śmiała wystawić Józefowi Błażejowiczowi w jego sprawie sądowo-karnej przeciw Janowi Bisowi świadectwo niewinności, nie ma nadziei, aby lustracya Rady powiatowej mogła kiedykolwiek zobaczyć nadużycia Józefa Błażejowicza, które dla wszystkich innych są jasne, zapytują podpisami

Czy Jaśnie Wielmożny Pan Marszałek krajowy zechce przyjąć odpowiedzianą sprawę do wiadomości i wysłać na miejsce do Pysznicy lustratora Wydziału krajowego z poleceniem, aby nie tylko zbadał księgi gminne, ale także przesłuchał świadków tu

podanych i mających być przy przesłuchaniu podanymi?

Ks. Stojałowski.

Starnch, Korol, Dr. Mogilnicki, Szajer, Barabasz, Kramarczyk, Krempa, ks. Szponder, Oleśnicki, Potoczek, Szwed, Żardecki, Ochrymowicz, Skołyszewski, Wilczkiewicz, Krementowski, Glidżuk, Stapiński, Barwiński.

Sekretarz p. Mycielski czyta:

Interpelacya

Niektóre dzienniki doniosły, a i w parlamencie wniesioną została interpelacya przez grupę posłów galicyjskich po za Kołem polskiem stojących, jakoby JE. Pan Namiestnik czy też c. k. Namiestnictwo lwowskie wydało okólnik, zabraniający urzędnikom państwowym brania udziału w zgromadzeniach, na którychby ewentualnie miała być sprawa wrzesińska omawianą, zakazujący im składania ofiar na cele dzieci wrzesińskich, a przeciwnie nakazujący im wpływać uśmierzająco na wzburzone umysły przez ironiczne krytykowanie i satyryczne ochładzanie niewczesnego zapału rzekomo sztucznie śród polskiego społeczeństwa wywołanego.

Podpisani, chcąc mieć autentyczne wyjaśnienie, zwłaszcza że w parlamencie dotychczas na wniesioną w tej sprawie interpelacyę c. k. Rząd centralny nie dał odpowiedzi, zapytują:

Ile jest prawdy we wspomnianem doniesieniu niektórych dzienników i wniesionej w Izbie posłów w sprawie tego okólnika interpelacyi?

Interpelant:
Albin Rayski.

Jałboński, Buynowski, Schaetzel. Z. Jaworski, Lipiński, Agopsowicz, Wurst, Rutowski, Michalski, Rotter, Maiss, Małachowski, L. Wiśniewski, Maryewski, Michałowski, Merunowicz.

Interpelacya

posła Jana Stapińskiego

do

Jego Ekscelencyi Pana c. k. Namiestnika w sprawie okólnika wzywającego urzędników do ironii i satyry względem manifestacyi narodowych.

Znane wypadki w Księstwie poznańskiem wstrząsnęły całym narodem polskim a nawet u obcych ludów wywołały głębokie współczucie dla smutnych losów naszej Ojczyzny i jednogłośnie niemal w całym cywilizowanym świecie potępienie brutalnej przemocy i okrucieństwa ze strony prześladowców narodu polskiego.

Przedewszystkiem zaś płacz katowanych za mowę rodzinną dzieci i jęk więźniów srogo skazanych za nieszkodliwe nikomu objawy słusznego oburzenia odezwały się głośnem echem w naszem Królestwie w którem wolno nam pielęgnować ideały narodowe i w którem konstytucya gwarantuje swobodę słowa.

Objawy solidarności narodowej manifestowały się w całym kraju w sposób poważny, uroczysty i ściśle w granicach legalnych, jak tego wymaga powaga chwili i siła jedności narodu. Przy tej sposobności ocknęło się społeczeństwo z apatyi i poczęło rozważać o obronie i popieraniu przemysłu krajowego, a zapał, jaki ogarnął wszystkie warstwy bez różnicy stronnictw pozwala rokować, że przy wspólnych usiłowaniach wszystkich patryotów i przy poparciu czynników powołanych rozpocznie się w kraju odrodzenia.

Z tem większą przykrością dowiedziano się z dzienników krajowych, że niektórzy starostowie usiłowali zatamować ożywczy duch narodowy sposobami zdawna w tym kraju praktykowanymi w szczególności przez zakazywanie zgromadzeń publicznych, inni zaś urzędnicy zakazywali podwładnym uczestniczenia w wieczorkach patryotycz-

nych, w składkach narodowych i w innych zupełnie legalnych manifestacyach.

Według doniesień dzienników niektórzy przełożeni urzędnicy grozili nawet podwładnym śledztwem w razie udziału w manifestacyach narodowych ich żon i dzieci ośmielili się zatem wtargnąć w rodzinne życie podwładych urzędników, do którego władza przełożona nie ma bezwarunkowo najmniejszego żadnego prawa się mięszać. — Oczywista, że gdyby urzędnicy nasi ulegli tego rodzaju namowom i groźbom i zastosowali się do wskazówek swych przełożonych, to rozdartoby zupełnie niepotrzebnie łączność klasy urzędniczej z całem społeczeństwem a wznieconoby niechęć i obopólną nienfność, której zgnbnych następstw nawet obliczyć na razie nie można i obliczyć się nie da.

W kraju naszym nważamy i chcemy nadal uważać urzędników nie tylko za ck funkcyonaryuszy ale również za współobywateli polskich razem z nami czujących i myślących o sprawie narodowej.

Na usprawiedliwienie prowincyonalnych naczelników władz, przytoczono tę okoliczność, że działali oni wbrew własnej woli z wyższego rozkazu i że mianowicie c. k. Namiestnictwo przysłało im kategoryczne polecenie, by surowo zakazali podwładnym urzędnikom ndziału w składkach, wieczorkach, zgromadzeniach i innych legalnych manifestacyach narodowych.

W tej odezwie c. k. Namiestnictwa miał być zwrot nakaznjący urzędnikom nietylko biernie się zachowywać ale wystąpić w czynnej agitacyi przeciw porywom patryotycznym za pomocą „ironii i satyry“!

Rzecz trudna jest do uwierzenia i z góry oświadczamy, że nie przypuszczamy, aby z c. k. Namiestnictwa lwowskiego mógł wyjść kiedykolwiek tak potworny nkaz, jak długo na najwyższym stanowisku w kraju stoi Polak z krwi i kości.

Nie mniej jednak rzecz ta wymaga koniecznie urzędowego wyjaśnienia, zwłaszcza, że fakta, jakie się wydarzyły usprawiedliwiają te pogłoski, i dlatego podpisani zapytują:

1. Czy jest co prawdy w powyższych doniesieniach dziennikarskich o jakiemś piśmie z c. k. Namiestnictwa zakazującem urzędnikom udziału w manifestacyach narodowych i polecającem usmierzanie zapału narodowego?

2) Czy zakazywanie wieców w sprawie wrzesińskiej popełnili niektórzy starostowie z własnej przesadzonej gorliwości służbowej, czy też po myśli jakiejś instrukcyi z c. k. Namiestnictwa otrzymanej?

Jeśli zaś uczynili to na własną rękę, czy Wysoki c. k. Rząd nie uzna za stosowne przyganić im i nadal zakazać podobnych ekscessów?

Lwów 28. grudnia 1901.

Tarnawski, Romanowicz, Rutowski, Kolischer, Żardecki, Tomaszewski, Huza, Jahl, Fruchtmann, Loewenstein, Rotter, Szwed, Stapiński, Bojko, Krempa.

Interpelacya

posła Rottera i towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego Komisarza rządowego.

Przy wyborach do Sejmu, które w Krakowie odbyły się w dwóch głosowaniach, dnia 11. i 16. września br., funkcyonował jako Komisarz polityczny w jednej z 7. sekcyj wyborczych naczelnik c. k. administracyi podatkowej, starszy radca, Piotr Habliński. Powoływanie jego do wykonywania tej czysto polityczno-administracyjnej służby tem bardziej uderzało, że przecież c. k. Starostwo w Krakowie rozporządza dostateczną liczbą urzędników politycznych, prócz tego zaś miało ono także rezerwę w magistracie, który w Krakowie jest polityczną instancyą, tak, że potrzeba mogła być kilkakrotnie pokryta.

Agitacya, czynna dla stronnictwa konserwatywnego, bezwzględnie wyzyskała to

powołanie naczelnika c. k. administracyi podatkowej na c. k. komisarza przy komisyi wyborczej i ośmieliła się trwożliwym wyborcom okazać możność fiskalnych represaliów na wypadek, gdyby głosowali na zwalczaną przez rządowe stronnictwo, demokratyczną listę kandydatów. Środek był odpowiednio do celu dobrany, ponieważ krakowska administracya podatkowa z bezwzględnie samowolnego wymiaru podatków jest znaną, a przy wyborach do Sejmu głosowanie jest ustne.

A i urzędnikom podwładnym p. Hablińskiego w ten sposob z największym naciskiem wskazano jak mają głosować.

Czy było właściwe obudzić w ludności obawę, że polityczny sposób myślenia obywateli będzie miał wpływ na wysokość wymiaru podatku, pod tym względem zdania nie mogą być podzielone. Że jednak obawa taka jest uzasadniona, to jest stwierdzonem doświadczeniem.

Sądzimy że władza podatkowa absolutnie była obowiązana nawet pozór wszelki od siebie odsuwać, jakoby przy wymiarze podatku inne, a nie czysto przedmiotowe względy mogły wpływ wywierać.

A jakiż przykład dał ze siebie p. Habliński podwładnym urzędnikom, gdy niepomny swego ważnego i pełnego odpowiedzialności stanowiska, oddał się jako narzędzie stronniczej agitacyi? Nic dziwnego, że w tych okolicznościach jeden z jego urzędników, którego nazwiska nie chcemy wymieniać, traktując rzecz zasadniczo, przez całe dwa dni się rozbijał i wyborców obrabiał w sposób, który powszechne wywołał oburzenie.

Mógł zatem p. naczelnik c. k. administracyi podatkowej przez dwa dni się usunąć od czynności urzędowych, a i swego podwładnego od niej uwolnić, podczas gdy za pierwszy obowiązek p. naczelnika uznać się musi przestrzegania interesu urzędu. P. Habliński wie jednak bardzo dobrze, że urzędowanie jego daje powód do wielu skarg podnoszonych nie tylko ze strony samych opodatkowanych, ale także w Sejmie, w Izbach handlowo-przemysłowych, w Radzie miejskiej i innych korporacyach.

Z uwagi, że nakreślone wyżej powołanie przełożonego c. k. administracyi podatkowej na komisarza wyborczego wywołało wielkie zgorszenie; z uwagi, że starszy radca skarbowy Habliński, przez podjęcie się przekazanej mu roli, ważne i odpowiedzialne stanowisko zdyskredytował, zachwiał zaufanie do przedmiotowości swego urzędowania — pozwalają sobie podpisani wnieść następujące zapytanie:

1) Czy c. k. Rządowi znany jest powyżej nakreślony stan rzeczy?

2) Czy c. k. Rząd uznaje za właściwe ażeby przełożony c. k. Administracyi podatkowej przy wyborze z jawnem głosowaniem funkcyonował jako komisarz polityczny i w ten sposób wywoływał u wyborców obawę, że wykonywanie konstytucyjnie poręczonego prawa wolnego głosowania, mogłoby za sobą pociągnąć niesprawiedliwe fiskalne uciążliwości?

3) Czy c. k. Rząd jest w danym razie skłonny skreślone powyżej postępowanie wytknąć starszemu radcy skarbowemu p. Hablińskiemu i postarać się o to, aby na przyszłość podobne błędy stały się niemożliwemi?

We Lwowie dnia 28 grudnia 1901.

Jan Rotter w. r.
Interpelant.

Kolischer, Stapiński, Tarnawski, Witosławski, Żardecki, Rutowski, Krempa, Romanowicz, Jahl, Tomaszewski, Dzieślewski, Huza, Fruchtman, Bojko, Loewenstein.

Interpelacya
posła Krempy i towarzyszy do p. Komisarza rządowego.

Orzeczeniem z dnia 24. maja 1900 L. 7.502 po dochodzeniach ustawą łowiecką

z 5. marca 1897 przepisanych stwierdziło c. k. Starostwo w Tarnobrzegu i wyczerpująco to wykazało, że dziki z lasów ks. Hieronima Lubomirskiego w roku 1900 wyrządziły mieszkańcom gminy Jamnica w zasiewach szkody na 1.460 koron 64 h., i taką też sumę poleciło temuż księciu wypłacić poszkodowanym, wykazanym szczegółowo w spisie dołączonym do orzeczenia.

Od tego czasu minęło już przeszło półtora roku, a orzeczenie powołane c. k. Starostwa nie zostało wykonane i książę Lubomirski odszkodowania nie zapłacił. Podobnie wniósł rekurs do Namiestnictwa, i na tem wszystko utknęło. Poszkodowani, drobni zagrodnicy, ubodzy włościanie, daremnie się dopraszają wypłaty szkód, które urzędownie stwierdzono i obliczono. Namacalnie na ich własnej skórze wpaja się im przekonanie, że wolno księciu Lubomirskiemu hodować dziką zwierzynę, wolno jego zwierzynie niszczyć pracę chłopską, wolno wreszcie chłopu liczyć swą szkodę, ale nie doczekanie, aby chłop mógł ze skutkiem dochodzić swej krzywdy na jaśnie oświeconym księcin Lubomirskim. Mnóstwo faktów na to wskazuje, że nawet piętnowanie takiego postępowania przez interpelacye w ciałach prawodawczych pozostaje bez skutku.

Mimo to choćby w tym celu, aby lud dowodnie przekonać, że w teraźniejszej dobie nie ma dla niego dostatecznej ochrony i opieki, podnosimy tu publicznie ten przykład sprężystości władz i zapytujemy:

1) Dlaczego orzeczenie c. k. Starostwa w Tarnobrzegu z dnia 24. maja 1900 L. 7.502 dotychczas nie zostało wykonane, kto temu winien i co zamierza c. k. Rząd uczynić, aby zapewnić mieszkańcom gminy Jamnicy wypłatę szkód zrządzonych przez dziką zwierzynę z lasów ks. Hieronima Lubomirskiego.

2) Czy nie uznaje c. k. Rząd, że ustawa łowiecka, która dopuszcza załatwienie takich wypadków, nie odpowiada zadaniu, i powinna być stosownie zmieniona.

Lwów 21. grudnia 1901.

Krempa, Szajer, Bojko, Oleśnicki, Rotter, Mogilnicki, Staruch, Ostapczuk, Stojałowski, Korol Barabasz, Huryk, Żardecki, Skołyszewski, Szponder.

Interpelacya
do wysokiego c. k. Rządu.

Wysoki Sejm na posiedzeniu dnia 14. lipca 1901 powziął następnującą uchwałę:

„Sejm krajowy wzywa c. k. Rząd, aby „w miarę przybywania kwalifikowanych sił „nauczycielskich, przystąpił do założenia „nowych szkół średnich, a przedewszystkiem szkół realnych, i w tym celu przekazuje radzie szkolnej petycyą miasta „Żywca o założenie tamże szkoły realnej „do zbadania i uwzględnienia".

Zważywszy, że w zachodniej części kraju kilka powiatów na pograniczu Szlązka położonych, niema żadnej szkoły realnej, zaś szkoła realna w pobliskim Bielsku z wykładowym językiem niemieckim szkodliwie odziałuje na młodzież polską.

Zważywszy dalej, że założenie takiej szkoły w Żywcu, ze względu na przemysłowość w okolicy, i ochronę ludności przed germanizacyą jest akcyą niezbędnie ważną i pilną — dlatego podpisani zapytują:

Jaki kroki poczynił c. k. Rząd w celu założenia realnej szkoły w Żywcu, i kiedy ta szkoła otwartą zostanie?

Lwów dnia 28. grudnia 1901.

Interpelant:
Szwed w. r.

Skołyszewski, Stapiński, Potoczek, ks. Wilczkiewicz, Maiss, Żardecki, Dr. Łazarski, Bednarski, Sękowski, Z. Jaworski, ks. Stojałowski, Szajer, Krempa, Szponder, Krementowski, E. Michałowski.

Interpelacya
posła ks. Stojałowskiego i Towarzyszy do Jaśnie Wielmożnego c. k. Komisarza rzą-

dowego, w sprawie zemsty c. k. Starosty w Bochni w gminie Niedarach, wywartej za głosowanie przy wyborach sejmowych na kandydata ludowego.

W numerze 47. tygodnika „Wieniec-Pszczółka“ z r. 1901. opowiedziany jest następujący wypadek: wyborca z gminy „Niedarej“ oddał przy wyborze sejmowym b. r. głos na Wincentego Pilcha.

Gdy po wyborach wójt z Niedar Andrzej Skowronek poszedł do Starostwa za jakimś interesem, c. k. Starosta zwymyślał go mówiąc: to już tam nie było kogo wybrać na wyborcę, żeście wzięli jakiegoś stojałowczyka? A wójt na to: Panie starosto, czy to ja temu winien? Alboż to ja zawiążę komu gębę? Kogo chcą tego sami wybierają. Starosta odrzekł na to: „To bardzo dobrze, żeście nie winni, ale teraz kiedyście takiego wyborcę wysłali, to nie dostaniecie nic soli i wały (na Wiśle) robić musicie za darmo, a gmina Świniary (której wyborca oddał glos na kandydata rządowego), dostanie sól i parę tysięcy koron na sypanie wałów. I tak się stało.

Mieszkańcy Świniar otrzymali sto cetnarów soli, a ludzi z Niedar za głosowanie na Pilcha zostali z niczem.

Wobec tego faktu, dowodzącego jaskrawej stronniczości i nadużycia władzy ku krępowaniu wolnej woli ludu, wobec robienia przez c. k. Starostę bocheńskiego z zapomogi wstrętnego środka agitacyjnego, zapytują podpisani:

Czy JWny Pan c. k. Komisarz gotów jest przyjąć do wiadomości fakt opisany i spowodować jak najsurowsze ukaranie ck. Starosty w Bochni, tudzież wydanie polecenia do wszystkich c. k. Starostw w Galicyi, by podobne nadużycia raz na zawsze ustały?

Skołyczewski, Stojałowski, Szajer, Krempa, Kramarczyk, Szwed, Szponder, Żardecki, Stapiński, Oleśnicki, Mogilnicki, Korol, Ostapczuk, Staruch, Barabasz, Barwiński, Glidżuk.

Interpelacya

posła Krempy i towarzyszy do JWPana Komisarza Rządowego w sprawie nieprawnego zatrzymywania komisarza rządowego w zarządzie gminy miasta Mielec.

Uchwałą z daty Lwów, 22. maja 1901 L. 51288 rozwiązał c. k. Namiestnik na zasadzie §. 109. ust. gminnej z dnia 3 lipca 1996. dz. u. kr. Nr. 51 reprezentacyę gminną w Mielcu i poruszył tymczasowe kierownictwo spraw gminnych Adamowi Wagnerowi w charakterze komisarza rządowego. Komisarzowi temu z funduszów gminnych Mielca wyasygnowano oprócz zwykłych kosztów podróży, nadto dyety dzienne po 7 K które miesięcznie ma pobierać.

Na zasadzie przytoczonej uchwały, tenże komisarz rządowy, pełni funkcye za reprezentacyę gminną od 22. maja 1901 aż dotąd, wbrew wyraźnemu przepisowi §. 109. ust. 2. powołanej ustawy gminnej, który najwyraźniej powiada, „*że najdalej w 6 tygodni po rozwiązaniu reprezentacyi gminnej winien być rozpisany nowy wybór tej reprezentacyi*“.

Tem pomijaniem samorządu gminy robi się krzywdę mieszkańcom Mielca, a nadto naraża się gminę na znaczne, a zupełnie niepotrzebne wydatki na utrzymanie komisarza rządowego, a nie uwzględnia c. k. Namiestnictwo, że w roku 1900 i w 1901 z początkiem, pogorzało miasto doszczętnie i fundusze miasta są w lichym stanie.

W mieście są siedziby władz rządowych i autonomicznych, inteligencyi — nie brak, która sprawami gminy dostatnio zarządzać jest jest zdolną, a lubo to trwa już przeszło 7 miesięcy, do rozpisania wyborów nie przyszło. — Miasto już po gorzeli zostało odbudowane, nadto rachunki gminne zostały sprawdzone przez osobno na to wydelegowaną komisyę z Wydziału krajowego; nie ma tedy najmniejszej potrzeby podtrzymywania w Mielcu komisarza rządowego, który i tak bardzo często odbywa podróże do Lwowa. Wprawdzie na wniesione zażalenia obywateli miasta Mielca i w skutek

mojej interpelacyi w Wiedniu, przysłano ze Lwowa Radcę do Mielca, który o ile jest wiadomem oświadczał się za usunięciem komisarza i zastosowania do ustawy, ale niestety dwom czy trzem członkom — którym nie zależy na egzystencyi miasta, dało się naklonić p. Radcę do pozostawienia komisarza i jego stronniczych rządów komisarskich.

Władza polityczna w Mielcu widząc krzywdę obywateli miasta, oświadczyła się za natychmiastowem usunięciem komisarza rządowego, który dotychczas urząd swój sprawuje. Nadmienić wypada, że tenże Radca nie zapytał się ogółu ludności w Mielcu i nie wysłuchał należycie oskarżeń i zażaleń stron co do rządów komisarskich, ale zamknięty w małem kółku członków, dał się nakłonić do podtrzymania komisarza który z góry oświadcza obywatelom i drwi sobie z nich słowami, „że ich jeszcze będzie uczył rozumu t. j. gnębił lat 5.

Smutnem to jest, że samolubna wola 2-ch lub 3-ch ludzi potrafi urządzać biednemu i nieszczęśliwemu po pogorzeli miastu jakim jest Mielec tak sromotną krzywdę utrzymywaniem komisarza, które doprowadza obywateli i tak biednych do ruiny.

Zważywszy, że takie bezprawne postępowanie zachwiać musi w ludności zaufanie do ustaw i do Rządu a wywołać musi powszechne rozgoryczenie, zapytujemy JW. Pana Komisarza Rządowego:

Czy raczy JWPan Komisarz zarządzić aby wybory reprezentacyi gminnej miasta Mielca natychmiast były rozpisane i aby się skończyły nieprawne rządy komisarskie które doprowadzają obywateli do oburzenia.

We Lwowie, dnia 30. grudnia 1901.

Interpelant
Franciszek Krempa w. r.

Bohaczewski, Oleśnicki, Mogilnicki, Staruch, Hnryk, Glidziuk, Szwed, Ostapczuk, Korol, Szajer, Stapiński, Bojko, Barabasz, Kramarczyk.

Sekretarz p. K. Lubomirski czyta:

Interpelacya

W ciągu ubiegłej sesyi Sejmowej Komisya szkolna przez usta sprawozdawcy posła hr. K. Badeniego przedłożyła sprawozdanie o wniosku posła Małachowskiego w przedmiocie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych.

Uznając w całej pełni konieczność uregulowania płac nauczycielskich wyraziła komisya pewne wątpliwości co do zasad na których projekt regulacyi płac się opierał i nieodzowną potrzebę połączenia tej sprawy z regulacyą finansów krajowych. — W rezultacie uchwaliła Izba:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby skoro stosunki finansowe Kraju na to pozwolą, po zasięgnięciu opinii Rady szkolnej krajowej opracował i przedłożył Sejmowi na najbliższej sessyi projekt podniesienia, a ewentualnie innego uregulowania poborów nauczycieli szkół ludowych." — Obecny Pan Marszałek Krajowy, jako ówczesny generalny sprawozdawca określił stanowisko komisyi budżetowej w sposób następujący:

Zastrzegam się, że ani ja, ani z pewnością nikt w tej Wys. Izbie nie jest przeciwny oświacie. Sądzę, że zdanie: że obszarnicy chcą chłopa trzymać w ciemnocie, aby nim lepiej rządzić — już od dawna postradało jakąkolwiek urazę i złożone zostało do rupieci przeżytych haseł agitacyjnych.

Ale — jak to powiedziałem — wszystkie potrzeby kraju należy uwzględniać równocześnie.

Dlatego też, jeżeli nowe źródła dochodów nie zostaną dla kraju oddane, potrzeba i pod względem wydatków na pokrycie niedoborów szkolnych postępować tylko w ten sposób, aby nie działo się to kosztem wydatków na inne potrzeby kraju.

A jako najważniejszą potrzebę po oświacie uważamy wydatek na popieranie rolnictwa i melioracye,

Owóż nowe źródło dochodów zostało krajowi od września br., przyznane, spełnił się więc postulat, od którego uczyniono zawisłem uregulowanie płac nauczycielskich.

Podpisani są przekonani, że zarówno Wydział krajowy jak Pan Marszałek zajmą się życzliwie tą sprawą ważną nie tylko dla stanu nauczycielskiego ale dla całego społeczeństwa.

Gdy jednak nie widzimy w tej sprawie żadnego sprawozdania Wydziału krajowego, a 8000 rodzin nauczycielskich z niecierpliwością wyczekuje wniosków zabezpieczających im byt, — przeto pragnąc dać dowód interesowanym, że Wysoka Izba przy uchwale z 9-go lipca 1901 r. obstaje zapytujemy Pana Marszałka względnie Wydział krajowy.

1) Czy Wydział krajowy poczynił już kroki do wprowadzenie w życie uchwały z 9-go lipca 1901 w sprawie płac nauczycielskich.

2) Kiedy przedłoży Izbie projekt regulacyi płac nauczycieli.

Małachowski.

Dr. Kolischer, Romanowicz, Rotter, Dzieślewski, Jabłoński, Z. Jaworski, E. Michałowski, Maiss F., Buynowski, S. Schätzel, T. Merunowicz, K. Lipiński, A. Rayski, S. Agopsowicz, Dr. Bednarski, Dr. Wurst, Michalski, F. Maryewski, Wiśniewski.

Interpelacya.

posła Krempy i tow. do p. Komisarza Rządowego, z powodu utrzymywania na urzędzie c. k. Starosty hr. Michałowskiego w Jaśle.

Dochodzenia urzędowe wykazały ponad wszelką wątpliwość, że nadużycia podane w proteście wniesionym do c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego przez wyborców z kuryi miast Jasło-Gorlice zostały rzeczywiście popełnione przez hr. Michałowskiego c. k. Starostę w Jaśle.

Pomimo tych dowiedzionych zbrodni nadużycia władzy urzędowej i fałszerstwa aktu publicznego i pomimo silnych poszlak zboczenia umysłowego hr. Michałowski pozostaje dotychczas na urzędzie starościńskim.

To skłania nas do podania dalszej seryi dowodów, że hr Michałowski już od dawna zdradzał tego rodzaju popędy, które znamionują ludzie niepoczytalnych, pospolicie waryatami zwanych.

Pomijane rzeczy wyszczególnione w interpelacyi wniesionej w Radzie państwa dnia 29. listopada 1901 r., a nadmieniany nowe, z czasu urzędowania tegoż hr. Michałowskiego w Gorlicach.

Budynek Starostwa w Gorlicach stoi w śródmieściu przy najludniejszej i najwięcej uczęszczanej ulicy Trzeciego Maja, prowadzącej ku stacyi kolejowej, na której koncentruje się cały ruch wozowy i osobowy. Po przeciwnej stronie ulicy naprzeciw budynku starostwa jest park Michałowskiego, zarośnięty wysokimi drzewami, na których częstokroć siadywały liczne stada wron. Hr. Michałowski w biały dzień, wśród najżywszego ruchu na ulicy strzelał do wron z progu swego domu ponad głowami przechodniów, wywołując w nich strach paniczny. Często wyjeżdzał na podobne polowania wózkiem. W rynku nie miał jeszcze odwagi strzelać, ale skoro tylko rynek minął, puszczał wodze swym zachciankom wielkopańskim, których nikt nie miał odwagi poskromić.

Najobfitsze żniwo miał na zawodziu przy ul. Kościuszki, również gęsto zaludnionej i uczęszczanej, przy której jest wiele ogrodów z licznemi drzewami. To też chętnie popisywał się swoją celnością strzelając do wron z wózka jadącego środkiem ulicy wśród gromady dzieci, gapiów ulicznych i wystraszonych przechodniów. Opowiadają zupełnie na seryo, iż nieszczęsne

ptaki znały swego prześladowcę Michałowskiego i na jego widok ulatywały z krzykiem i krakaniem. Fakt ten był tak powszechnie znanym w Gorlicach, iż ilekroć wrony wznosiły się w powietrze kracząc wnioskowano na pewne, że gdzieś w pobliżu znajduje się Michałowski, co się zwyczajnie sprawdzało!

Pewnego razu murarze przestawiali piece w mieszkaniu Michałowskiego w Gorlicach. Hr. Michałowski wyszedł do nich z drugiego pokoju zupełnie nago, w stroju adamowym i bez żenady zachęcał ich aby się spieszyli z robotą. Po tej zachęcie cofnął się napowrót, a po chwili wyszedł, ale już w koszuli i białych pantalonach z flaszką wódki, z której sam przepijał i częstował murarzy.

Innym razem zszedł ze swego mieszkania na piętrze do kancelaryi na parterze tylko w koszuli i jeszcze pewnej dyskretnej części bielizny i w tym stroju zlustrował wszystkie biura.

Wstrzymujemy się na razie z opisu sposobu podróżowania hr. Michałowskiego koleją. Przypuszczamy, że już dotychczas opublikowane szczegóły z jego życia powinny wystarczyć do zasuspendowania go w urzędowaniu. Być może, że JE. Namiestnikowi hr. Pinińskiemu pożądany i miły jest hr. Michałowski, skoro go po tem wszystkiem, co zaszło; niedawno temu na polowaniu do Grzymałowa zapraszał. Ale stanowczo jest niedopuszczalne, aby on nadal w Jaśle czy gdziekolwiek indziej c. k. Rząd reprezentował wobec ludności i aby on miał być szafarzem prawa.

Dlatego zapytujemy p. Komisarza ck. Rządu:

Kiedy nareszcie ck. Rząd zrobi porządek z h. Michałowskim, c. k. starostą w Jaśle?

Lwów, dnia 28 grudnia 1901.

Interpelant:
Krempa w. r.

Stapiński, Szajer, Stojałowski, Rotter, Skołyszewski, Szponder, Bojko, Szwed, Oleśnicki, Korol, Barwiński, Ostapczuk, Staruch, Barabasz.

Sekretarz p. ks. Bohaczewski czyta:

Wniosek

posła Barwińskiego i towarzyszy.

Zważywszy, że w Galicyi ilość szkół średnich w porównaniu z innymi krajami austryackimi jest za małą i nie odpowiada liczbie ludności naszego kraju, ani liczbie młodzieży szkolnej;

zważywszy; że na 32 gimnazya w Galicyi są tylko 4 gimnazya z językiem wykładowym ruskim, która to liczba nie odpowiada ani liczbie ludności ruskiej w kraju, ani potrzebom ruskiej młodzieży szkolnej;

zważywszy, że Stanisławów położeniem swojem w centrum powiatów ruskich, jako stolica biskupstwa ruskiego, nadaje się do założenia tamże gimnazyum ruskiego;

zważywszy, że ilość młodzieży ruskiej, uczęszczającej do gimnazyum w Stanisławowie, jest tak znaczną, że może zapełnić osobny zakład;

zważywszy, że w gimnazyach z językiem wykładowym polskim jest przeszło 30 nauczycieli Rusinów, z których najmniej 18 możnaby przydzielić do nauczania w gimnazyach z językiem wykładowym ruskim;

zważywszy, że frekwentacya gimnazyum ruskiego byłaby całkiem zabezpieczona, jak na to wskazuje liczba uczniów ruskich w I klasie gimn. od lat kilku;

zważywszy wreszcie, że założenia gimnazyum ruskiego w Stanisławowie domagają się od lat kilku Rusini Stanisławowa i powiatów okolicznych petycyami, wnoszonemi co roku do Wysokiego Sejmu;

wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by z rokiem szkolnym 1902/3 założył w Stanisławowie wyższe gimnazyum państwowe z językiem wykładowym ruskim, zaczynając stopniowo od klasy I.

Pod względem formalnym wnoszą podpisani, by niniejszy wniosek został odesłany do komisyi szkolnej.

We Lwowie, dnia 28. grudnia 1901.

Wnioskodawca:
Barwiński.

A. Szeptycki, K. Czechowicz, B. Faciewicz, Mandyczewski, Oleśnicki, Bohaczewski, Huryk, Staruch, Glidżuk, Ochrymowicz, A. Barabasz, Dr. Mogilnicki, Korol, Mazikiewicz, Ostapczuk.

Marszałek oznajmia, iż dla uzasadnienia nagłości wniosków nagłych udzieli wnioskodawcom głosu w ciągu posiedzenia, z innymi wnioskami postąpi regulaminowo, interpelacye zaś wniesione, stosownie do treści odstąpi p. Komisarzowi rządowemu i Wydziałowi krajowemu.

Marszałek udziela głosu p. Czartoryskiemu, który tego zażądał przed przystąpieniem do porządku dziennego.

P. Czartoryski imieniem i z upoważnienia posłów polskich składa przez wszystkich posłów polskich jednomyślnie przyjęte następujące oświadczenie:

Sejm zebrał się tym razem w okolicznościach niezwykłych. Wypadki we Wrześni, przykład bezprawia i ucisku dochodzącego do okrucieństwa odbiły się doniosłem echem wszędzie, gdzie hasło „siła przed prawem“ nie stłumiło uczuć ogólno-ludzkich.

Tem boleśniej i głębiej odczuć musiał te prześladowania cały naród polski, który, choć politycznie rozdzielony, nie przestał być duchową i narodową jednością.

Reprezentacya nasza w Radzie państwa obrażonym uczuciom ludzkim i narodowym dała wymowny wyraz, a zgromadzeni dziś posłowie sejmowi polscy mamy prawo stwierdzić, że ze stanowiskiem przez nią zajętem w przemówieniu hr. Wojciecha Dzieduszyckiego łączymy się i widzimy w niem wyraz naszych przekonań i uczuć.

Osądzi te wypadki historya, osądzi je Bóg i sprawiedliwość wymierzy!

Głęboko dotknięte nasze uczucia narodowe ma na bezprawie i doznaną krzywdę jedną tylko odpowiedź, patryotyczną i zupełnie godną narodu świadomego swojej żywotności, swoich praw i obowiązków; tą odpowiedzią niech będzie zdwojony zapał i wytrwałość w pracy nad odrodzeniem narodowem, nad wzmocnieniem naszych sił moralnych, umysłowych i ekonomicznych, nad utrwaleniem i rozszerzeniem naszej narodowej świadomości.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Pierwsze czytanie wniosku posła Szajera w sprawie ograniczenia ustawy o akuszerkach egzaminowanych.

Przemawia p. Szajer, uzasadniając swój wniosek, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego, jako komisyi.

Izba bez rozprawy uchwala powyższy wniosek.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Drohobycz-Borysław.

Sprawozdawca p. Wereszczyński, odczytuje sprawozdanie Wydziału krajowego, zakończone projektem następującej uchwały:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Drohobyczu koncesyi do pobierania opłat mytni-

czych na drodze powiatowej Drohobycz-Borysław.

Art. I.

Radzie powiatowej w Drohobyczu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Drohobycz-Borysław pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (Dz. ust. kraj. Nr. 43).

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na jednej stacyi według następującego wymiaru.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o zniżeniu tejże.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje więc do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały *en bloc.*

Izba uchwala przyjęcie powyższej uchwały *en bloc,* poczem w oddzielnem głosowaniu uchwala cały projekt uchwały *en bloc.*

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania uchwala Izba powyższy projekt uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Brzozów-Wara.

Sprawozdawca p. Wereszczyński, odczytuje sprawozdanie Wydziału krajowego, zakończone projektem następującej uchwały:

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Brzozowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Brzozów-Wara.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się sprawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Brzozów-Wara, Wydziałowi powiatowemu w Brzozowie jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19. 25 i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897, (Dz. ust. kraj. Nr. 43.) przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zameldowania utrzymywanej przez Wydział powiatowy drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2. i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na jednej stacyi według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgn 4 (cztery) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Przemawia p. Huryk i wnosi na przejści do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału krajowego.

Przemawia p. Stojałowski i wnosi na zwrócenie tego sprawozdania ponownie Wydziałowi krajowemu.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Izba odrzuca wniosek p. Huryka, oddzielnie odrzuca wniosek p. Stojałowskiego i przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały *en bloc*.

Izba uchwala przyjęcie powyższej uchwały *en bloc*, poczem w oddzielnem głosowaniu uchwala cały projekt uchwały *en bloc*.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwala Izba powyższy projekt uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Następuje:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej Tuchów-Olszyny.

Sprawozdawca p. Wereszczyński, odczytuje sprawozdanie Wydziału krajowego, zakończone projektem następującej uchwały:

U c h w a ł a

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Tuchów-Olszyny.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej II. klasy Tuchów-Olszyny, Wydziałowi powiatowemu w Tarnowie, jako władzy nadzorującej, a to na rzecz tej drogi, z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19. 25. i 26. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (Dz. ust. kraj. Nr. 43.), przy pomocy pobieranego w myśl §. 32. tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania utrzymywanej przez Wydział powiatowy drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru.

I. Myto drogowe:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

II. Myto mostowe na rzece Biała:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 8 (ośm) h.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 4 (cztery) h.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Przemawia p. Stojałowski i wnosi na zwrócenie tego sprawozdania Wydziałowi krajowemu.

Przemawia p. Bujnowski.

Marszałek wzywa p. Stojałowskiego, by mowcy nie przerywał.

Przemawia dalej p. Bujnowski.

Izba uchwala zamknięcie rozprawy ogólnej, na wniosek p. K. Lubomirskiego.

Marszałek oznajmia, iż do głosu zapisani są pp. Huryk i Stojałowski.

Przemawia zapisany do głosu p. Huryk.

Przemawia zapisany do głosu p. Stojałowski.

Przemawia p. sprawozdawca.

Izba odrzuca wniosek p. Stojałowskiego.

Izba przystępuje więc do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca wnosi przyjęcie tej uchwały *en bloc*.

Izba uchwala przyjęcie powyższej uchwały *en bloc* w oddzielnem głosowaniu uchwala cały projekt uchwały *en bloc*.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwala Izba powyższy projekt uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Następuje:

5. Wybór sześciu członków Wydziału krajowego i sześciu zastępców, a w szczególności:

a) wybór jednego członka Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości;

b) wybór jednego członka Wydziału krajowego z kuryi miast i izb handlowych i przemysłowych;

c) wybór jednego członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości:

d) wybór trzech członków Wydziału krajowego z całego Sejmu;

e) wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości;

f) wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych i przemysłowych;

g) wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości;

h) wybór trzech zastępców członków Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Marszałek udziela głosu p. Stojałowskiemu dla złożenia oświadczenia.

Przemawia p. Stojałowski i składa imieniem pewnej grupy posłów wybranych z mniejszych własności oświadczenie, że w wyborach tych nie wezmą udziału.

Marszałek oznajmia, iż Izba przystępuje do wyboru jednego członka Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.

Marszałek powołuje na skrutatorów pp. Cieńskiego Leszka, Trzecieskiego, Rayskiego, Hupkę i Starzyńskiego.

Sekretarz p Mieczysław Urbański odczytuje spis posłów z kuryi większej posiadłości, którzy oddają kartki.

Po oddaniu kartek i odejściu komisyi skrutacyjnej przystępuje Izba do wyboru jednego członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych.

Marszałek powołuje na skrutatorów pp. Michalskiego, Federowicza, Michałowskiego Emila, Schätzla i Kolischera.

Sekretarz p. M. Urbański odczytuje spis posłów z miast i izb handlowych, którzy oddają kartki.

Po zebraniu kartek i odejściu skrutatorów, zarządza Marszałek wybór jednego członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości.

Na skrutatorów powołuje Marszałek pp. Kramarczyka, Traczewskiego, Wursta, ks. Mazikiewicza i Sozańskiego.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis posłów z kuryi mniejszych posiadłości, którzy oddają kartki.

Po ukończeniu głosowania p. Hupka zdaje sprawę z rezultatu skrutynium wyboru członka Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.

Głosujących było 37. Absolutna większość wynosi 19. Mieczysław Onyszkiewicz otrzymał głosów 34, p. Brykczyński 2, jedną kartkę oddano białą.

Marszałek konstatuje, że Mieczysław Onyszkiewicz wybrany został członkiem Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.

P. Schätzel zdaje sprawę z rezultatu skrutynium wyboru członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych.

Głosujących 24 posłów. Absolutna większość 13. P. Tadeusz Romanowicz otrzymał 13, p. Leonard Wiśniewski 11 głosów.

Marszałek konstatuje, że członkiem Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych wybrany p. Tadeusz Romanowicz.

P. Wurst zdaje sprawę z rezultatu skrutynium wyboru członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości.

Głosowało 55 posłów. Absolutna większość 28. P. Glidziuk Michał otrzymał 48 głosów, p. Ochrymowicz Ksenofon 2 głosy. 5 kartek oddano białych.

Marszałek stwierdza, iż członkiem Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości wybrany został p. Michał Gludzik.

Izba przystępuje do wyboru trzech członków Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Marszałek zwraca uwagę, że głowanie odbędzie się na każdego członka oddzielnie i zaprasza na skrutatorów pp Hupkę, Jabłońskiego, Zdzisława Skrzyńskiego, Huryka, Sznella i Rottera.

Sekretarz p. Urbański Mieczysław odczytuje spis posłów, którzy oddają kartki.

Po dokonaniu skrutynium p. Rotter zdaje sprawę z wyniku głosowania przy wyborze jednego członka z całego Sejmu.

Głosujących było 125. Absolutna większość 63. P. Józef Wereszczyński otrzymał 118 głosów, p. Brykczyńki 4 głosy. 3 kartki oddane białe.

Marszałek stwierdza, iż p. Józef Wereszczyński został wybrany członkiem Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Marszałek zarządza wybór drugiego członka Wydziału krajowego z całego Sejmu, i zaprasza tę samą komisyę skrutacyjną.

Sekretarz p. M. Urbański odczytuje spis posłów z całego Sejmu, którzy oddają kartki.

Po dokonaniu skrutynium p. Jabłoński zdaje sprawę z wyniku skrutynium wyboru drugiego członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Głosowało 119 posłów. Absolutna większość 60. P. Tadeusz Pilat otrzymał 91 głosów, p. Brykczyński jeden i p. Dąmbski jeden głos. 26 kartek oddano białych.

Marszałek konstatuje, że drugim członkiem Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrano p. Tadeusza Pilata.

Izba przystępuje do wyboru trzeciego członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Marszałek zaprasza tę samą komisyę skrutacyjną.

Sekretarz p. Kazimierz Lubomirski odczytuje spis posłów z całego Sejmu, którzy oddają kartki.

Po dokonaniu skrutynium p. Jabłoński zdaje sprawę z wyniku wyboru trzeciego członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Głosowało 113 posłów. Absolutna większość 57. P. Kazimierz Laskowski otrzymał 70, Dąbski 15 głosów. 28 kartek oddano białych.

Marszałek konstatuje, że trzecim członkiem Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrano p. Kazimierza Laskowskiego.

Marszałek na życzenie posłów zawiesza posiadzenie na 5 minut, celem porozumienia się co do wyboru zastępców członków Wydziału krajowego.

Po przerwie zarządza marszałek wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości, zapraszając tę samą komisyę skrutacyjną, co przy wyborze członka Wydziału krajowego z tejże kuryi.

Sekretarz p. Bobaczewski odczytuje spis posłów z kuryi większych posiadłości, którzy oddają kartki.

Po oddaniu kartek i odejściu skrutatorów zarządza Marszałek wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych, zapraszając tę samą komisyę skrutacyjną, co przy wyborze członka Wydziału krajowego z tej samej kuryi.

Sekretarz p. M. Urbański odczytuje spis posłów z kuryi miast i Izb handlowych, którzy oddają kartki.

Po oddaniu kartek i odejściu skrutatorów zarządza Marszałek wybór zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości, zapraszając zarazem na skrutatorów tę samą komisyę, która była czynną przy wyborze członka Wydziału krajowego z tej kuryi.

Sekretarz p. M. Urbański odczytuje spis posłów z kuryi mniejszych posiadłosei. którzy oddają kartki.

Po oddaniu kartek i odejściu skrutatorów zdaje p. Hupka sprawę z wyniku skrutynium wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi większej własności.

Głosowało 31 posłów. P. Jan Trzecieski otrzymał 30 głosów, jeden głos padł na p. Jabłońskiego.

Marszałek konstatuje, że p. Jan Trzecieski został wybrany zastępcą członka Wydziału krajowego z kuryi większych posiadłości.

P. Rotter zdaje sprawę z wyniku skrutynium wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb handlowych.

Głosowało 16 posłów. Absolutna większość 9 głosów. P. Jahl otrzymał 14 głosów, dwie kartki oddano białe.

Marszałek konstatuje, że zastępcą członka Wydziału krajowego z kuryi miast i Izb

handlowych wybrany został p. Władysław Jahl.

P. Wurst zdaje sprawę z wyniku skrutynium wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadlości.

Głosowało 43 posłów. Absolutna większość 22. P. Oktaw Sala otrzymał 29 p. Kramarczyk 2, p. Barwiński 2 głosy. 9 kartek oddano białych.

Marszalek konstatuje, że zastępcą członka Wydziału krajowego z kuryi mniejszych posiadłości wybrany został p. Oktaw Sala.

Marszałek zarządza wybór piewszego zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu, zapraszając na skrutatorów tych samych posłow, którzy pełnili te czynności przy wyborze członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Sekretarz p. Mycielski odczytuje spis posłów z całego Sejmu wybranych, a posłowie oddają kartki.

Po oddaniu kartek i odejściu skrutatorów, Marszałek udziela głosu p. Rotterowi celem zdania sprawy z wyniku wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

P. Rotter zdaje sprawę z wyniku skrutynium wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Głosowało 88 posłów. Absolutna większość 45. P. Stanisław Jędrzejowicz otrzymał 75 głosów, p. Barwiński 12 głosów, jedną kartkę oddano białą.

Marszałek konstatuje, że zastępcą członka Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany został p. Stanisław Jędrzejowicz, i zarządza wybór drugiego zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

Sekretarz Mycielski odczytuje spis posłów z Sejmu całego, a posłowie oddają kartki

Po oddaniu kartek i odejściu skrutatorów p. Hupka zdaje sprawę z wyniku wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu.

P. Hupka zdaje sprawę z wyniku skrutynium powyższego wyboru.

Głosowało 85 posłów. Absolutna większość 43. P. Stefan Sękowski otrzymał 69, p. Barwiński 13 głosów. 3 kartki oddano białe.

Marszałek konstatuje, że zastępcą członka Wydziału krajowego z całego Sejmu wybrany został p. Stefan Sękowski, i zarządza wybór trzeciego zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Snjmu.

Sekretarz p. Mycielski odczytuje spis posłów z całego Sejmu, którzy oddają kartki.

Po chwili p. Rotter zdając sprawę z wyniku powyższego wyboru oświadcza, iż oddano tylko 73 głosów, a zatem mniej, niż absolutna większość całego Sejmu wynosi.

Marszałek oznajmia, że wobec powyższego faktu zarządzi wybór trzeciego zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu na najbliższem posiedzeniu, a obecnie z kolei następuje dalszy punkt porządku dziennego, a mianowicie:

Następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem.

Sprawozdawca p. Stanisław Badeni, odczytuje sprawozdanie komisyi, zakończone następującymi wnioskami:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do czynienia wydatków zwyczajnych z funduszu krajowego na rachunek roku budżetowego 1902 na podstawie budżetu z roku 1901;

II. Sejm upoważnia do pobierania na rzecz funduszu krajowego dodatków do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatku do państwowego podatku gruntowego, domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od wolnych domów w wysokości 60 groszy od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków;

b) dodatku do państwowych podatków bezpośrednich osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 (Dz. p. p. Nr. 220), z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 66 groszy od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków;

c) opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać będą dodatek do podatków;

wymienionych w II. *a*) w wysokości 49 groszy, zaś wymienionych w II. *b*) w wysokości 55 groszy, od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków;

III. Upoważnienia powyższe pod I. i II. udzielone obowiązują po dzień 30. kwietnia 1902.

IV. Wzywa się c k. Rząd, aby złołał Sejm na dłuższą sesyę najpóźniej w ciągu miesiąca marca 1902.

Marszałek otwiera rozprawę ogólną nad prowizoryum budżetowem.

Przemawia p. Mogilnicki,

Marszałek odracza posiedzenie do godziny 8 wieczorem.

Przerwa posiedzenia o godzinie 3. m. 15. po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 30. grudnia 1901 roku.

Początek o godzinie 8. wieczór.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera napowrót przerwane posiedzenie.

Marszałek udziela głosu p. Komisarzowi rządowemu, celem dania odpowiedzi na wniesione interpelacye.

Komisarz rządowy Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś odpowiada na interpelacye:

1) P. Romanowicza i towarzyszy w sprawie wyboru posła z miast Jasło-Gorlice;

2) pp. Rayskiego i Stapińskiego w sprawie okólnika, wydanego przez c. k. Namiestnictwo lwowskie do urzędników, polecającego im rzekomo wyśmiewać obchody i demonstracye w sprawie wrzesińskiej.

Następuje dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem.

Przemawia p. Pilat.

Przemawia p. Stapiński.

Marszałek wzywa galeryę, aby zachowała się spokojnie, gdyż inaczej musiałby ją opróżnić.

Przemawia dalej p. Stapiński.

Przemawia p. Korol.

Marszałek wzywa ponownie galeryę, by wstrzymała się od objawów zadowolenia lub niezadowolenia, gdyż w przeciwnym ra zie będzie zmuszonym opróżnić galeryę.

Przemawia J. E. p. Namiestnik.

P. Abrahamowicz wnosi na zamknięcie rozprawy ogólnej nad prowizoryum budżetowem.

Izba uchwala zamknięcie rozprawy ogólnej.

Marszałek oznajmia, iż do głosu zapisani są: p. Stojałowski przeciw, zaś za sprawozdaniem komisyi pp. Cieński, Kramarczyk, Rydygier.

Marszałek wzywa posłów zapisanych za prowizoryum budżetowem, by wybrali mowcę generalnego.

Przemawia zapisany do głosu p. Stojałowski.

Marszałek udziela głosu mowcy generalnemu za prowizorynm bu żdetowem p. Tadeuszowi Cieńskiemu.

Przemawia p. Tadeusz Cieński.

Marszałek oznajmia, iż do głosu dla sprostowania faktów zapisani są pp. Mogilnicki, Rydygier i Stapiński i wzywa mowców do ograniczenia się na faktycznem sprostowaniu.

Przemawia dla faktycznego sprostowania p. Mogilnicki.

Marszałek wzywa p. Mogilnickiego by ograniczył się na sprostowaniu faktów.

Przemiawia p. Mogilnicki.

Przemawia dla sprostowania faktycznego p. Rydygier.

Przemawia dla sprostowania faktycznego p. Stapiński.

Przemawia p. sprawozdawca.

Izba przystępuje do rozprawy szczegógółowej i uchwala bez rozprawy wniosek I., II., III., IV., głosnjąc oddzielnie nad każdym z tych wniosków które p. sprawozdawca kolejno odczytnje.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, przyjmuje Izba bez roz rozprawy w oddzielnem głosowaniu całą powyższą uchwałę, zawierającą wnioski od I. do IV. komisyi w trzeciem czytaniu bez czytania.

Następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej, o wnioskach nagłych posłów Wincentego Kraińskiego, Korola, Oleśnickiego i Huryka o udzieleniu doraźnej pomocy pogorzelcom gmin Poturzycy, Lubeli, Dzieduszyce wielkie i Krechowce.

Sprawozdawca p. Mieczysław Urbański odczytuje sprawozdanie komisyi, zakończone następującymi wnioskami:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Pogorzelcom gminy Poturzycy, Lubeli, Dzieduszyc Wielkich i Krechowiec udziela się zapomogę w kwocie 2400 koron.

2) Upoważnia się Wydział krajowy do stosownego rozdziału tej zapomogi między pogorzelców wyżej wymienionych gmin.

Izba nchwala bez rozprawy wniosek 1. i 2. komisyi, głosując nad każdym z tych wniosków oddzielnie.

Następuje:

Wybór sześciu członków i sześciu zastępców członków komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego.

Wybór czterech członków i pięciu zastępców członków komisyi krajowej powszechnego podatku zarobkowego.

Marszałek oświadcza, iż głosowanie odbywać się będzie kuryami i imiennie lecz na obie powyższe komisye równocześnie. Wzywa zatem posłów do oddawania osobno kartek na komisyę apelacyjną dla podatku osobisto-dochodowego, osobno dla powszechnego podatku zarobkowego. Marszałek zaprasza do komisyi skrutacyjnej pp. Cieńskiego, Leszka, Rayskiego Zdzisława Skrzyńskiego, Rottera, Loewensteina, Barabasza, Huzę i Korola.

Sekretarz p. Mieczysław Urbański odczytuje kolejno imienny spis posłów z kuryi większych posiadłości, miast i izb handlowych, mniejszych posiadości, a wreszcie spis postów z całego Sejmu.

Posłowie osobno oddają kartki na obie komisye. Po oddaniu kartek i odejściu skrutatorów Marszałek udziela p. Małachowskiemu głosu dla nzasadnienia nagłości odczytanego na początku posiedzenia wniosku w sprawie reorganizacyi policyi rządowej w kraju.

Przemawia p. Małachowski uzasadniając nagłość powyższego wniosku.

Izba bez rozprawy uchwala nagłość tego wniosku, a Marszałek udziela nastę-

pnie p. Małachowskiemu głosu dla uzasadnienia samego wniosku.

P. Małachowski uzasadnia swój wniosek, zmieniając zarazem pierwotną jego treść w sposób następujący:

Wniosek nagły.

Zważywszy, że potrzeba reorganizacyi rządowej straży policyjnej w Galicyi a mianowicie we Lwowie, Krakowie i Przemyślu jest uznaną przez wszystkie powołane w tej mierze czynniki.

Sejm wzywa Rząd ażeby jak najrychlej przystąpił do tej reorganizacyi a to z uwzględnieniem o ile możności zasad i postulatów uchwalonych przez Radę król. stoł. miasta Lwowa i przedłożonych Ministerstwu z przychylnym wnioskiem c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Małachowski w. r.

Michalski, Abrahamowicz, Romanowicz, Fruchtmann, Rotter, Dzieślewski, Rayski, E. Michałowski, Buynowski, K. Lipiński, Merunowicz, Schätzel, Z. Jaworski, Tarnawski, Rutowski, Wurst, Niezabitowski, Bednarski, Maryewski, Jabłoński, Maiss, Wiśniewski, Jahl, Kolischer, Rydygier, Tomaszewski, Agopsowicz, Bojko, Loewenstein, J. K. Fedorowicz, Leo, Wład. L. Jaworski.

Marszałek odczytuje powyższy wniosek nagły p. Małachowskiego.

Izba bez rozprawy uchwala ten wniosek p. Małachowskiego.

Marszałek udziela głosu p Leo dla uzasadnienia nagłości wniosku, postawionego przezeń w sprawie stopy podatku domowoczynszowego opłacanego w mieście Krakowie, a odczytanego na początku obecnego posiedzenia.

Przemawia p. Leo uzasadniając nagłość tego wniosku, którą Izba bez rozprawy uchwala.

Marszałek otwiera rozprawę nad samym powyższym wnioskiem.

Przemawia p. Małachowski i stawia poprawkę do wniosku p. Leo, a mianowicie, aby i miasto Lwów mogło korzystać z ulg, we wniosku dla miasta Krakowa proponowanych.

Przemawia p. Leo.

Przemawia p. Rotter.

Przemawia p. Abrahamowicz.

Przemawia p. Małachowski i cofa poprawkę postawioną przezeń do powyższego wniosku p. Leo.

Izba uchwala następnie wniosek nagły p. Leo w powyższej sprawie.

Marszałek udziela głosu p. Leo dla uzasadnienia nagłości drugiego wniosku przezeń postawionego, odczytanego na początku obecnego posiedzenia, w sprawie wyłączenia miasta Krakowa z rzędu miast zamkniętych linią akcyzową.

Przemawia p. Leo uzasadniając nagłość powyższego wniosku.

Izba bez rozprawy uchwala nagłość tego wniosku, a następnie uchwała oddzielnie i bez rozprawy powyższy wniosek nagły p. Leo.

Marszałek wzywa p. Cieńskiego, by zdał sprawę z wyniku skrutynium wyboru sześciu członków i sześciu zastępców członków komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego, oraz sześciu członków i pięciu zastępców członków komisyi powszechnego podatku zarobkowego.

P. Cieński Leszek zdaje sprawę z wyniku powyższego wyboru.

Do komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto dochodowego:

Z wielkiej własności głosowało 28. Absolutna większość 15. p. Stefan Moysa *Rosochacki* otrzymał 28 głosów; z kuryi miast i izb handlowych głosujących było 20. Absolutna większość 11. na członka komisyi otrzymał p. Jan *Federowicz* 20, a p. Edward *Stroynowski* na zastępcę członka również 20

głosów z małej własności głosujących było 49. Absolutna większość 25. Na członków po 49 głosów otrzymali pp. ks. Jan *Czapelski*, Bolesław *Żardecki*; na zastępcę 49 głosów p. Dr. Jan *Steczkowski*; z całego Sejmu głosujących było 102. Absolutną większość 52. Jednogłośnie, bo 102 głosów otrzymali na członków pp. August *Gorayski*, Władysław *Kraiński*; dr. Natan *Loewenstein*; na zastępców pp. Maryan *Dydyński*, Albin *Rayski* i dr. Tadeusz *Skałkowski*.

Do komisyi krajowej pawszechnego podatku zarobkowego:

Z większej własności głosowało 28. Absolutna większość 15. Jednogłośnie wybrani, po 28. głosów otrzymali: na członka p. Stanisław *Jędrzejowicz*, na zastępców Leszek *Cieński* i Stanisław *Dąmbski*.

Z kuryi miast i izb handlowych głosowało 20. Absolutna większość 11. Otrzymał 20 głosów na zastępcę członka p. Józef *Wczelak*. Z kuryi mniejszej posiadłości głosujących było 49. Absolutna większość 25. Na członka komisyi 49 głosów otrzymał p. Wojciech *Szwed*. Z całego Sejmu głosowało 102. Absolutna większość 52. Głosów 102 otrzymali na członków pp. *Dr. Władysław Jahl i Leonard Wiśniewski*, a na zastępcę p. *Dr. Stanisław Olszewski*. Głosów 97 na zastępcę p. *Aleksander Krzeczunowicz*, a 5 p. Adolf Vayhinger.

JE. p. Namiestnik oznajmia że z mocy Najwyższego postanowienia Sejm zostaje odroczony.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. M. Urbański czyta:

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd

1) ażeby rozpoczął na nowo wdrożone przez c. k. Rząd w roku 1899 rokowania z Węgrami w celu zniżenia ceny soli, a to tak soli kamiennej jak i warzonki i naglącą potrzebę naszej ludności całym swoim wpływem wobec rządu węgierskiego poparł;

2) ażeby w myśl żądań wielokrotnie zarówno w Austryi jak i na Węgrzech wyrażonych z całą energią ponowił kroki dążące do skłonienia Rządu węgierskiego ażeby jaknajrychlej się zgodził na zniżenie ceny soli dla bydła z wysokości 5 zł. na wysokość równającą się cenie soli przemysłowej 46 kor. do 1 zł. 33 ct. bez kosztów denaturowania na razie przynajmniej do wysokości 2 zł. 50 ct.;

3) ażeby krajowy kontyngent soli za staraniem Wydziału krajowego sprzedawanej podwyższył do wysokości istotnej a ciągle wzrastającej konsumcyi krajowej;

4) ażeby zezwolenia na bezpłatny pobór surowicy ze źródeł solnych nie ograniczał do czasów klęsk elementarnych, a pod względem miejscowym do terytoryum gmin u których się źródła solne znajdują, ale ażeby zezwolił na bezpłatny pobór surowicy w okręgu 20 kilometrowym a pod względem ograniczeń przewozu surowicy poczynił pewne ulgi;

5) ażeby starał się o powiększenie produkcyi używanej przez rolników jako nawóz soli potasowej w salinie Kałuskiej, oraz, ażeby cenę soli nawozowej w Kałuszu 70 ct. zrównał z ceną soli fabrycznej we Wieliczce (46 ct. do 50 ct.);

6) ażeby przyspieszył roboty około połoczenia koleją salin kałuskich ze stacyą kolei państwowych w Kałuszu;

7) ażeby przyspieszył roboty około odbudowania saliny w Dolinie.

Lwów 30. grudnia 1901.

Wnioskodawcy:
Moysa, Zaleski.

Sękowski, Roman Puzyna, Gorayski, Dr. Władysław Czaykowski, Czartoryski, Mandyczewski, Brunicki, Leszek Cieński, Skał-

*

kowski, Płocki, Krzysztofowicz, Cielecki, Sala, Baworowski Tadeusz Cieński, Wincenty Kraiński, Jan Urbański, Barwiński, Glidziuk, Władysław Gniewosz, Horodyski, Pilat, Mieczysław Urbański, Klemens Dzieduszycki, Kozłowski, Stanisław Badeni, Romanowicz, Stadnicki, Antoni Teodorowicz, Tyszkowski.

Sekretarz p. K. Lubomirski czyta:

Wniosek.

Zważywszy, że wrazie jeśliby został uchwalonym przedłożony niemieckiemu parlamentowi projekt taryfy cłowej, musiałby dotknąć w nader ciężki sposób rolnicze interesa naszego kraju;

zważywszy, że rzeczony projekt cła od jęczmienia, żyta, kukurydzy, pszenicy, płodów strączkowych, mąki, masła, sera, mięsa, piwa, koni, słodu, nierogacizny, rzniętego i lepiej obrobionego drzewa i grubo obrobionych mebli o 80% do 120% podnieść proponuje, że dla cieląt, wołów, towarów drewnianych i jaj ustanowić pragnie trzy razy wyższe niż dotychczas cło, a na wolne od cła artykuły exportowe, jak ryby, drób, pierze i owoce, również nakłada wysokie cło;

zważywszy, że sposób wykonania konwencyi weterynaryjnej ze strony Niemiec stanowi jaskrawe pogwałcenie jej przepisów;

zważywszy, że pomimo iż zarazę pyskowo-racicową z Austryi do Niemiec w ostatnim roku jedynie tylko do 14 gmin zawleczono, a z Prus do Saksonii do 588 gmin, z Bawaryi do Saksonii do 63 gmin, z Rosyi do Niemiec w nader licznych wypadkach, import nierogacizny z Galicyi do Prus jest ciągle wzbronionym;

zważywszy, że w Galicyi nie zdarzył się od dawna żaden wypadek zarazy pyskowo racicowej, a mimo to wywóz na Mysłowice był zamkniętym i bydło galicyjskie musiało iść do Saksonii przez Czechy, w których wówczas w 14 powiatach i 119 gminach panowała zaraza;

zważywszy, że z Bukowiny szły transporta bydła na Mysłowice, że przeto Bukowinę bez żadnej przyczyny lepiej traktują, aniżeli Galicyę;

zważywszy, że w cesarstwie niemieckiem, wynosiła w ostatnim roku liczba zarazą pyskową i racicową dotkniętych gmin 3,855, w Austryi tylko 452, a przeto 7 do 8 razy mniej, że liczba wypadków zarazy pyskowo-racicowej wynosiła w Niemczech 13.221 wypadków, a w Austryi 2.261 wypadków, a zatem sześć razy mniej, anizeli w Niemczech, a pomimo to zastosowanie od roku 1894 t. j. od zawarcia traktatu niemiecko rosyjskiego do importu austryackiego drakońskie i niezgodne z kowencyą zakazy importu bydła i nierogacizny;

zważywszy, że wydany na podstawie rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa z dnia 10. czerwca 1895 rozporządzenie prezydenta Rządu w Opolu zezwala na daleko idące wyjątki na korzyść przeznaczonej do rzeźni a przewożonej do rzeźni na Mysłowice, Bytom i Katowice nierogacizny rosyjskiej, a na podstawie rozp. Ministerstwa rolnictwa z 10. czerwca 1895 wydał prezydent Rządu w Opolu zakaz importu nierogacizny rosyjskiej i to bez żadnych wyjątków, że przeto Rosyę, z którą Niemcy nie zawarły konwencyi, traktują na targach pruskich lepiej, aniżeli Austro-Węgry, z któremi konwencya obowiązuje;

zważywszy, że wywóz bydła i nierogacizny z Austro-Węgier do Niemiec, który w roku 1894 wynosił 196 milionów koron, w roku 1898 jedynie tylko 96 milionów koron, a w roku 1900 spadł z powyższych na 62 milionów koron;

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

A) Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) Ażeby przy zmianie taryfy cłowej otoczył płody rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, zwłaszcza wobec konkurencyi rosyjskiej, rumuńskiej i zamorskiej wyższą niż dotychczas opieką i zabezpieczył jednocześnie produktom krajowym zbyt

na targach wewnętrznych Austro-Węgierskiej Monarchii.

2) Ażeby w staraniach i rokowaniach o odnowienie traktatów handlowych środkowej i zachodniej Europy, a poszczególnie w rokowaniach o zawarcie traktatu taryfowego z Niemcami starał się o obniżenie obecnie opłaconych cen ugodowych dla płodów rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego, i ażeby zawierał traktaty jedynie tylko pod takimi warunkami, które obecnego niekorzystnego stanu wywozu rolniczego co najmniej jeszcze nie pogorszą.

3) Ażeby się starał o ścisłe wykonanie ze strony Niemiec zawartej w roku 1892 konwencyi weterynaryjnej i o usunięcie nieuzasadnionych ani brzmieniem ani duchem rzeczonej konwencyi zakazów importu bydła i nierogacizny z Galicyi do Niemiec.

4) Ażeby przy zawarciu nowej konwencyi weterynaryjnej z Niemcami zużytkował ujemne doświadczenia poczynione przy wykonaniu ze strony Niemiec kowencyi weterynaryjnej z roku 1892 i ażeby w chwili zawarcia nowej konwencyi pozyskał pewne rękojmie ścisłego jej wykonania.

5) Ażeby w razie zawarcia traktatu z Rumunią rząd interesów rolnictwa i przemysłu rolniczego pod żadnym warunkiem nie poświęcał, a przedewszystkiem starał się o stałe utrzymanie w mocy i ściśle wykonanie obecnych weterynarsko-policyjnych zarządzeń w celu ochrony przed zawleczeniem zarazy bydlęcej z Rosyi do Rumunii ustanowionych.

6) Ażeby uchylił na kolejach państwowych wyjątkowe taryfy i refakcye umożliwiające przewóz zagranicznych produktów na kolejach galicyjskich po cenach niższych od cen przewozu produktów krajowych i ażeby odmawiał zatwierdzenia podobnym taryfom i refakcyom ustanawianym przez koleje prywatne.

B) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przyłożył starań do przeprowadzenia powyżej wymienionych żądań i po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców wniósł w poszczególnych stadyach reformy cłowej przedstawienia do c. k. Rządu.

Lwów dnia 30. Grudnia 1901.

Wnioskodawca:
Kozłowski.

Sala, Tadeusz Cieński, Korytowski, Wybranowski, Andrzej Lubomirski, Jan Szeptycki, Stadnicki, Władysław Kraiński, Trzecieski, Wincenty Kraiński, Wojciech Dzieduszycki, Leszek Cieński, Rudrof, Tyszkowski, Władysław W. Czaykowski, Baworowski, Horodyski, Borkowski, Dr. Władysław Czaykowski, Moysa, Witosławski, Brykczyński, Wiśniewski, Pilat, Paygert.

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządu.

Od kilku lat zauważa się zupełny zastój w akcyi podjętej tworzenia nowych seminaryów, których domaga się ciągle kraj w licznych uchwałach sejmowych celem zapobieżenia choć w części brakowi nauczycieli ludowych. Podpisani przeto z uwagi że kraj dotkliwie odczuwa brak sił nauczycielskich — zapytują Wysoki Rząd, jaka jest przyczyna tego zastoju, a przedewszystkiem, co stoi na przeszkodzie otwarcia seminaryum nauczycielskiego w Biały, którego żądał kraj, a na otwarcie którego rząd centralny miał się zgodzić?

We Lwowie, dnia 30. grudnia 1901.

Interpelant:
Dr. Bednarski w. r.

Wurst, Lipiński, Z. Jaworski, Rayski, Agopsowicz, Michałowski, Maryewski, Huza, L. Wiśniewski, Żardecki, Merunowicz, Tomaszewski, Jabłoński, Maiss.

Sekretarz p. Mycielski czyta:

Interpelacya
do c. k. komisarza rządowego.

Jest powszechnie wiadomem, że okres wyborczy nastręcza dla pp. starostów gali-

cyjskich wolną sposobność do spełnienia najrozmaitszych nadużyć i robienia sztuczek, aby tym sposobem wywołać postrach między opornemi jednostkami nie ulegającymi ślepo rozkazom starościńskim.

Do wyświetlenia takich nadużyć znajdą jeszcze podpisani niejednokrotnie sposobność, obecnie ograniczą się do przedstawienia jednego faktu, znamionującego czasami dziki instynkta tych, którzy mają w imię ustaw obowiązujących wymierzać sprawiedliwość.

Oto nagi fakt:

W połowie sirpnia b. r., kiedy akcya przedwyborcza na dobre się rozwinęła, a wszelkie zabiegi ze strony ówczesnego kierownika c. k. Starostwa a obecnie starosty p. Ludzimiła Trzaskowskiego w Brzesku, aby skłonić Józefa Lizaka, wójta w Borzecinie do odegrania roli fagasa spelzły na niczem, — zjawia się u niego niespodzianie egzekutor z poleceniem ściągnięcia doraźnego, grzywny w kwocie 60 K za to, że z dodatków gminnych pobranych w urzędzie podatkowym nie oddał przypadającej kwoty funduszowi szkoły miejscowej.

Na nic się nie przydały tłómaczenia owego wójta, że w urzędzie podatkowym nie zrobiono mu żadnej wzmianki o tem, jakoby w pobranej kwocie mieściła się należytość na potrzeby szkoły miejscowej, że żadna władza, a tem samem starostwo nie wzywało go do złożenia jakiegokolwiek datku Radzie szkolnej, że wreszcie było dotąd zwyczajem, iż urząd podatkowy w Radłowie przesyłał należytości szkolne wprost do Starostwa, a to, względnie Rada szkolna okręgowa udzielała w miarę potrzeby odpowiednie kwoty miejscowej Radzie szkolnej w Borzęcinie. Stało się, co p. starosta kazał. Wójt pożyczył pieniądze i 60 koron egzekutorowi zapłacił z obawy przed ewentualną grabieżą.

Nie mając w ręce żadnego polecenia pisemnego ani dowodu, że grzywnę do rąk urzędowej osoby zapłacił, wniósł bezzwłocznie zażalenie względnie rekurs do c. k. Namiestnictwa wobec tak hajdamackiego postępowania starosty w Brzesku.

Rekurs ten miał taki skutek, że p. Trzaskowski zjawił się w kilka dni w Borzęcinie, wezwał wójta na plebanię, a po stosownej mowie agitacyjnej wręczył mu ciepłą ręką 40 koron jako część zabranej przez egzekutora grzywny. Reszta t. j. 20 K miała służyć według oświadczenia p. Starosty na pokrycie kosztów z egzekucyi i tp. Po załatwieniu tej sprawy miał się stać wniesiony rekurs bezprzedmiotowy. Z uwagą tą jednak rekurent jako niewinny nie mógł się zgodzić i rekursu nie cofnął, udowadniając aktami urzędowymi, że pieniądze pobrane w urzędzie podatkowym złożył do kasy gminnej, a nie mając świadomości, że się w nich mieści fundusz szkolny, nie mógł go nikomu wydawać. W kilka tygodni później wezwany został Józef Leżak do Starostwa, gdzie wobec sekretarza tegoż Starostwa złożył takie same zeznania w nadziei, że otrzyma resztę zapłaconej grzywny. Tymczasem otrzymuje on orzeczenie karne z daty Brzesko, dnia 25/10 1901 l. 19511., w którem go skazano powtórnie za to samo przekroczenie na 40 K grzywny, a to na podstawie własnego przyznania.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł Józef Lizak drugi rekurs do c. k. Namiestnictwa i wyczekuje z dnia na dzień, dokąd się nie zjawi u niego jaki egzekutor z mandatem karnym, by po raz trzeci ściągnąć z niego za to samo rzekome przekroczenie choćby, kożuch, bo pieniędzy nie ma. Tak się przedstawia w rzeczywistości cała ta sprawa, która stanowi jedną próbkę nadużyć popełnionych w ciągu urzędowania p. Trzaskowskiego na stanowisku kierownika starostwa. Nadużycia i wybryki tego pana znane w całym powiecie nie mogą się przyczynić do podniesienia powagi Władzy wśród ludności, która jest głęboko przekonaną, że awans urzędników administracyjnych a w szczególności niedawny awans p. Trzaskowskiego na starostę zależnym jest od większej sumy gwałtów spełnianych w biały dzień na spo-

kojnych i niewinnych obywatelach kraju i państwa.

Wobec tego zapytują podpisani:

1) Czy znanym jest c. k. Namiestnikowi ten fakt rażącego nadużycia popełnionego na wójcie z Borzęcina przez starostę z Brzeska?

2) Czy c. k. Namiestnictwo po zbadaniu istotnego stanu rzeczy zechce naprawić krzywdę wyrządzoną człowiekowi niewinnemu, a jako naczelnikowi największej gminy w powiecie ze wszechmiar uczciwemu i akuratnemu w spełnianiu obowiązków urzędowych?

3) Czy c. k. Namiestnictwo nie zechce pociągnąć p. Ludzimiła Trzaskowskiego do odpowiedzialności i uwolnić powiat od równie szkodliwych jak niedorzecznych wybryków takiego starosty.

Lwów, dnia 30. grudnia 1901.

Interpelant:
Bojko w. r.

Krempa, Stapiński, Huza, Tomaszewski, Korol, Oleśnicki, Ostapczuk, Staruch, Barabasz, Rotter, Huryk, Mogilnicki, Romanowicz, Kolischer.

Interpelacya

do p. Komisarza rządowego.

Rozwój szkolnictwa, a z nim podniesienie poziomu oświaty śród ludności wiejskiej jest niezawodnie jednym z najważniejszych postulatów obecnej doby.

Do rozwiązania tej kwestyi zdążało w ostatnich lat dziesiątkach zarówno ustawodastwo krajowe, jak i samo społeczeństwo, aby co rychlej naprawić krzywdy zrządzone wiekowem zaniedbaniem. Ofiarność całego społeczeństwa bądź co bądź wydatna, usunęła niejedną przeszkodę na drodze postępu w oświeceniu szerokich rzesz ludowych, — a choć daleko jesteśmy od wytkniętego celu odczuwamy bez mała wszyscy nadmierny ciężar wydatków na cele szkolnictwa. Ciężar ten odczuwa najwięcej ta warstwa społeczna, której zasobność materyalna jest najmniejszą tj. lud wiejski. Obarczony różnemi daninami na cele administracyjne, gminne, drogowe, parafialne, szkolne i t. p. nie wspominając o dodatkach krajowych i powiatowych — zupełnie słusznie domaga się nasz włościanin, aby władze krajowe ułatwiały, a nie utrudniały mu spełnienie tych wszystkich zadań.

Tymczasem co chwiła pokazuje się, że władze te nie liczą się wcale z tem smutnem nad wyraz położeniem ludności wiejskiej — owszem jakby na przekór wydają takie zarządzenia, które równie dobrze mogą zrujnować materyalnie chłopa, jak zniweczyć u niego zapał do wydatnej ofiarności na cele oświaty.

Oto przykład zapewne nie odosobniony, jak Władza szkolna okręgowa postępuje w powiecie brzeskim.

Na podstawie okólnika c. k. Rady szkolnej krajowej wydanego do wszystkich Rad szkolnych okręgowych w br. zostali i inspektorowie szkolni zobowiązani i to podobno pod własną odpowiedzialnością do doraźnego uzupełnienia ubikacyj szkolnych drogą najmu w tych gminach, które posiadają zaszczupły budynek szkolny.

Na tej podstawie wydała c. k. Rada szkolna okręgowa w Brzesku rozporządzenie intimowane gminom z końcem sierpnia br., a więc na kilka dni przed otwarciem roku szkolnego, aby zarządy szkolne miejscowe postarały się o najem odpowiednich ubikacyj na pomieszczenie nadliczbowych dzieci obowiązanych do uczęszczania na naukę i stosowne urządzenie sal szkolnych.

Rzecz całkiem zrozumiała, że gminy nieprzygotowane na taką niespodziankę nie mogły w kilku dniach uczynić zadość żądaniom może słusznym, lecz w każdym razie bezwzględnym i spóźnionym. Okoliczność ta sprawiła, że inspektor szkolny p.

Erazm Jasiewicz, znany agitator wyborczy, postanowił pohulać sobie i to dziwnym zbiegiem okoliczności w czasie okresu wyborczego. Uporawszy się z prawyborami jako komisarz wyborczy rozpoczął objażdżki po powiecie i nie pytając się o zdanie Rad szkolnych miejscowych w wielu gminach na własną rękę dokonał najmu ubikacyj szkolnych bez względu na wysokość czynszu.

Chcąc zaś przy jednym ogniu dwie pieczenie upiec, urządzał sobie przy tej okazyi komisye urzędowe, za które mu gminy, jak to było w Łysej górze w dodatku koszta płaciły. Podobnych przypadków zanych podpisanym jest kilka jak n. p. w Snojniku, Dąbnie i Zakliczyni, gdzie wbrew uchwale Rady szkolnej miejscowej wynajął p. inspektor lokal za kwotę około 300 koron, droższy, niż to bez uszczerbku dla nauki szkolnej strony interesowane proponowały. Na rekursy przeciw takiej arbitralności inspektora i szafowanie groszem publicznym, Rada szkolna krajowa mimo urgensów, dotąd wcale nie odpowiedziała, z czego pokazuje się, że system szykanowania ludności przez swoje organa w zupełności aprobuje.

Pomijając inne uwagi, jakie się przy tej sposobności nasuwaią, zapytują podpisani:

1) Co skłoniło Władze szkolne do tak nagłych zarządzeń rujnujących poszczególne gminy.

2) Czy c. k. Rada szkolna krajowa zamierza zmodyfikować sposób postępowania względem gmin nie posiadających odpowiednich budynków szkolnych, a inspektorów szkolnych w rodzaju p. Erazma Jasiewicza pouczyć, że droga do awansu na stałego inspektora nie prowadzi wcale przez szykanowanie ludności i „robienie komisyi“ na koszt biedaków.

Lwów, dnia 30. grudnia 1901.

Interpelant:
Bojko w. r.

Krempa, Stapiński, Korol, Ostapczuk, Staruch, Barabasz, Huryk, Rotter, Oleśnicki, Mogilnicki, Koliscber, Huza, Tomaszewski, Romanowicz.

Sekretarz p. Bohaczewski czyta:

Interpelacya
do Pana Komisarza rządowego.

Jeszcze w listopadzie roku 1900 bezpośrednio przed wyborami do Rady Państwa rozwiązał c. k. Rząd Radę gminną w mieście Horodence i przysłał do zarządu komisarza rządowego.

Według obowiązującej ustawy gminnej powinien był komisarz rządowy do 6 tygodni rozpisać nowe wybory, tem bardziej, że właściwie nie zły zarząd gminny poprzedniej zwierzchności gminy, tylko niemożliwość ukonstytuowania się nowej Rady gminnej wskutek obstrukcyi partyi rządowej było powodem rozwiązania Rady gminnej w Horodence. Ale minął już rok, minęły już i wybory sejmowe, pobudowano już dwie szkoły polskie w Horodence, jedną prawie wyłącznie dla żydówek, oczywiście z samym tylko polskim napisem, a pan komisarz ciągle jeszcze nie rozpisuje wyborów do Rady gminnej.

Ponieważ na te szkoły i na kosztowny zarząd gminny, tudzież na dyety p. Komisarza po 10 koron dziennie niewystarczają już i tak do niemożliwości podwyższone dodatki gminne (razem ze szkolnem przeszło 70%), zarządził obecnie p. Komisarz pomiar pastwisk gminnych i rozpoczął procesy przeciw włościanom i mieszczanom, byle tylko pieniędzy rozdobyć.

Pieniędzy tych potrzeba obecnie tem bardziej, że p. Komisarz rządowy zredukował samowolnie wysokość prestacyi p. barona Romaszkana na szkoły wprost do śmiesznych rozmiarów.

Grunt na przedmieściu folwarkowem, wartości co najwyżej 700 koron, przyjął pod szkołę w cenie 2000 koron, kamień skalny bez różnicy po 20 koron na miejscu w kamieniołomie.

Wskutek tych procesów i pomiarów pastwiska zapanowało między mieszczanami rogoryczenie do niemożliwości.

Rozgoryczenie to, jest tem bardziej uzasadnione, że pomimo licznych zażaleń na zaoranie dróg przez barona Romaszkana, Władze nie chcą przemierzyć tych gruntów, gdzie pan Romaszkan poworywał się w te drogi; i gdzie je poprzyłączał do łanu (jak drogę Tyszkowiecką, drogę cesarską po przy dwór).

Ciężary gminne, procesy za niewypłacone należytości ze strony Zwierzchności gminnej, długi bez końca przejmują przerażeniem członków gminy, którym po odejściu komisarza przyjdzie to wszystko płacić.

Do tego wszystkiego wysyła c. k. Namiestnictwo Komisarza rządowego na swoje komisye, a gmina Bóg wie za co musi płacić dyety po 300 koron miesięcznie.

Ale zdawało się wreszcie, że sam Komisarz, widząc to wszystko zdecydował się po roku przy nadchodzącej zimie, gdy już żadnej budowy prowadzić nie można, a prócz tego kasy gminne świecą pustkami, uszanować ustawę i rozpisać wybory gminne. Jednak listy wyborcze zamknął w swojem biurku, a po mieście rozeszła się pogłoska, że panu Romaszkanowi obecnie wybory gminne są niewygodne, że wygodniejsze by były dla niego w lecie, gdy ludzie będą przy robocie w polu i dlatego Komisarz zastanowił dalsze wygotowanie list wyborczych.

Zapytujemy zatem p. Komisarza rządowego:

Kiedy nareszcie nakaże Rząd krajowy c. k. komisarzowi rządowemu w Horodence, by po myśli §. 109. nst. gm. rozpisał wybory gminne w Horodence?

Interpelant
Oleśnicki.

Krempa, Staruch, Huryk, Kramarczyk, Barwiński, J. Stapiński, Bohaczewski, Dr. Magilnicki, Korol, Glidżuk, Mazikiewicz, Barabasz, W. Szwed, Ostapczuk.

Interpelacya
do c. k. Rządu!

Na ostatniej sesyi Sejmu krajowego wnieśli podpisani obszerną interpelacyę do c. k. Rządu, w której przytaczali cały szereg powiatów wiejskich wschodniej części kraju, w których wskutek kilkuletniej albo i dłuższej zwłoki w załatwieniu wniesionych protestów woborczych urzędują po kilkanaście lat dawne, przeważnie już z dekompletowane Rady gminne, a najczęściej sami już naczelnicy gminni bez Rad, co w najwyższym stopniu szkodliwie wpływa na gospodarkę gmin i na ich moralne tudzież materyalne interesa.

Interpelacya ta pozostała bez skutku, gdyż c. k. Rząd nie dał na nią nawet odpowiedzi przez usta swego reprezentanta w Sejmie, — z drugiej zaś strony w wymienionych w tej interpelacyi gminach nie zaszła zmiana na lepsze, — przeciwnie protesty jeszcze i dotychczas nie są załatwione, a w gminach panuje zupełna anarcha.

Podpisani podnoszą tu kilka charakterystycznych wypadków, które były już przedmiotem interpelacyi, a w których złe i dotychczas nie zostało usunięte.

W gminie Lubieńcach powiatu stryjskiego, urzęduje kilkanaście lat dawna Rada, a mimo ciągłych, nieustannych próśb i urgensów sprawa wyborów nowej Rady nie jest załatwioną.

Taki sam stan rzeczy istnieje w gminie Chromohort w powiecie stryjskim.

W gminie Dzieduszyce Wielkie powiatu stryjskiego, przeprowadzone zostały wybory do Rady gminnej dnia 27. Kwietnia 1900, jednak wskutek protestu wybory te zostały unieważnione i nowe wybory przeprowadzone w obecności komisarza rządowego w maju 1901. Ale i przeciw tym wyborom wniesiono wprost swawolny protest, który c. k. Starostwo Stryjskie odesłało razem

z aktami wyborczemi do c. k. Namiestnictwa na dniu 23. maja 1901 i od tego czasu zalega ta sprawa w c. k. Namiestnictwie, a wszelkie prośby gminy o rychłe załatwienie są bezskuteczne. W gminie Lisznia pow. Drohobyckiego, przeprowadzone zostały wybory Rady gminnej dnia 22. maja 1901, protest wniesiony przeciw nim odszedł w Czerwcu 1901 do c. k. Namiestnictwa, jednak sprawa dotychczas nie została załatwioną.

W gminie Żywaczów, pow. Horodeńskiego, odbyły się ostatnie wybory w roku 1891. Z dawnych radnych pozostało tylko 11, a nowych wyborów nie może się gmina doprosić.

Podobne stosunki panują w gminach Serafińce powiatu Horodeńskiego, i Podwysokie powiatu Sniatyńskiego.

W gminie Myszyn, pow. Peczeniżyńskiego, odbyły się wybory do Rady gminnej jeszcze na dniu 25. czerwca 1900. Protest przeciw tym wyborom został reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 15. maja 1901 l. 41 242 odrzucony jednak mimo tego nowa Rada nie została dotychczas wprowadzoną w urzędowanie.

W gminie Hudykowce, pow. Borszczowskiego, odbyły się wybory do Rady gminnej na dniu 8. maja 1901. Protest, wniesiony przeciw tym wyborom, nie został dotychczas załatwniony dawna Rada urzęduje ósmy rok z wielką szkodą dla gminy.

Wobec tego zapytują podpisani:

1) Czy zbadał c. k. Rząd zażalenia, fakta, zawarte w interpelacyi podpisanych z ubiegłej sesyi sejmowej?

2) Czy i kiedy zamierza c. k. Rząd na tę interpelacyę podpisanych odpowiedzieć?

3) Czy znane są c. k. Rządowi fakta, przytoczone w dzisiejszej interpelacyi, i co zamierza uczynić, by te amormalne stosunki usunąć?

Interpelujący:
Oleśnicki.

Barwiński, Glidżuk, Mazikiewicz, Barabasz, Ostapczuk, J. Stapiński, Krempa, Kramarczyk, W. Szwed, Starnch. Huryk, Bohaczewski, Dr. Mogilnicki, Korol.

Wniosek

posła Dra Andronika Mogilnickiego i towarzyszy.

Wysoki Sejm krajowy raczy uchwalić:

Zważywszy, że postanowienia rozporządzenia cesarskiego z dnia 20. kwietna 1854 Dz. u. p. Nr. 96. stoją w oczywistej i rażącej sprzeczności zarówno z przepisami ustaw zasadniczych, jak i wogóle z całym duchem nowoczesnego życia konstytucyjnego;

zważywszy, że postanowienia tego rozporządzenia są wypływem i wytworem absolutnego, policyjno-biurokratycznego sposobu rządzenia okresu porewolucyjnego, niezgodnego z głównemi zasadami konstytucyi;

zważywszy, że rozporządzenie to stawia samowolę władz administracyjnych poza obrębem państwowych ustaw zasadniczych, daje tym władzom możność bezprawnego i samowolnego naruszenia praw obywateli, zagwarantowanych zasadniczemi ustawami państwowemi i daje się w ten sposób bardzo dotkliwie odczuwać bardzo szerokim warstwom ludności, zwłaszcza w naszym kraju, już i tak upośledzonym pod względem praw i swobód politycznych, i stanowi z tego powodu jednę z ważnych przeszkód dla swobodnego, prawidłowego rozwoju życia społeczno-politycznego,

wzywa się Wysoki c. k. Rząd:

o bezzwłoczne uchylenie rozporządzenia cesarskiego z dnia 20. kwietnia 1854 Dz. u. p. Nr. 96.

Lwów dnia 30. grudnia 1901.

Wnioskodawca:
Dr. Mogilnicki.

Oleśnicki, Korol, Barwiński, Stapiński, Krempa, Stojałowski, Szajer, Bohaczewski,

Barabarz, Huryk, Staruch, Mazikiewicz, Glidżuk, Kramarczyk, Ostapczuk.

W n i o s e k.

Na piątem posiedzęniu szóstej sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego w dniu 21. czerwca 1901 uczynili posłowie ruscy wniosek w sprawie uniwersytetu ruskiego. Wniosek ten mieści w sobie rezolucyę do c. k. Rządu, by przystąpił do utworzenia we Lwowie uniwersytetu z językiem wykładowym ruskim, a względnie do kreowania przy istniejącym uniwersytecie lwowskim na wszystkich wydziałach katedr z językiem wykładowym ruskim. Żądanie to zostało postawione jako dalszy postulat, mający być spełniony stopniowo; jako najbliższy postulat podniósł ten wniosek w formie rezolucyi do c. k. Rządu żądanie jak najrychlejszego kreowania na wydziale prawniczym uniwersytetu lwowskiego katedr austryackiego prawa procesowego cywilnego, prawa handlowego i wekslowego, a na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu kreowania katedry filologii klasycznej, matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych z językiem wykładowym ruskim.

Wniosek ten po pierwszem czytaniu przekazany został uchwałą Sejmu z dnia 24. czerwca 1901 Komisyi szkolnej, a komisya ta nie uważała za stosowne aż do końca ubiegłej sesyi sejmowej zastanawiać się nad tym wnioskiem. Tymczasem sprawa objęta tym wnioskiem, nie przestała być dla cywilizacyjnego rozwoju Rusinów w Galicyi potrzebą piekącą i pierwszorzędną, a przeciwnie zaszły fakta i okoliczności, które szybkie i pomyślne załatwienie jej po myśli wspomnianego wniosku uczyniły koniecznem i niezbędnem.

Zwiększenie liczby słuchaczów ruskich na uniwersytecie lwowskim z początkiem roku szkolnego 1901/1902 aż do liczby przeszło sześciu setek i spotęgowane przez to z natury rzeczy zarówno u nich jak i w całem społeczeństwie życzenie urzeczywistnienia opartego na ustawie konstytucyjnej prawa na uniwersytet ruski, słuszne domagania się tych słuchaczy co do używania języka i pisma ruskiego w ich stosunkach z władzami uniwersyteckiemi, nieprzychylne i odporne stanowisko tychże władz wobec tych domagań się, — niejasność i niedokładność, a poczęści zupełny brak pozytywnych postanowień ustawowych dla unormowania tej kwestyi, w końcu wynikłe stąd konflikta między władzami uniwersyteckimi a słuchaczami ruskimi, których wynikiem był niebywały jeszcze nigdy dotychczas fakt, że cała młodzież ruska w liczbie przeszło 600 słuchaczy zniewoloną była opuścić uniwersytet lwowski, — wszystkie te fakta wytworzyły taki stan rzeczy, że spełnienie postulatów, wymienionych we wspomnianym na wstępie wniosku, tudzież jak najrychlejsze ustawowe uregulowanie stosunków językowych w wewnętrznem urzędowaniu uniwersytetu lwowskiego stało się pierwszorzędną potrzebą dnia i warunkiem unormowania stosunków na tymże uniwersytecie, niezbędnym dla zapobieżenia następstwom, w najwyższym stopniu szkodliwym zarówno ze względu na naukę jak i na ogólne dobro kraju.

Z tego powodu wnoszą podpisani;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, by;

a) by przystąpił do założenia we Lwowie uniwersytetu ruskiego, a względnie do kreowania przy istniejącym uniwersytecie lwowskim na wszystkich wydziałach katedr z językiem wykładowym ruskim;

b) by jak najrychlej kreował na wydziale prawniczym uniwersytetu lwowskiego katedrę austryackiego prawa procesowego cywilnego, prawa handlowego i wekslowego, a na wydziale filozoficznym katedry filologii klasycznej, matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych z językiem wykładowym ruskim;

c) by uregował jak najrychlej w drodze ustawy stosunki językowe w urzędowaniu wewnętrznym uniwersytetu lwows-

skiego, gwarantując jezykowi ruskiemu na tym zupełne równouprawnienie.

Wnioskodawca:
Oleśnicki.

Szeptycki, Facijewicz, Glidziuk, Mazikiewicz Barabasz, Ostapczuk, Stojałowski, Szajer, Ochrymowicz, Barwiński, Staruch, Huryk, Bohaczewski, Dr. Mogilnicki, Korol.

Marszałek oznajmia, iż interpelacye odstąpi p. Komisarzowi rządowemu, pierwsze czytanie zaś powyższych wniosków umieści na porządku dziennym najbliższych posiedzeń.

Marszałek wzywa sekretarza do odczytania protokołu z 2. posiedzenia.

Sekretarz p. M. Urbański, odczytuje protokół drugiego posiedzenia.

Izba przyjmuje protokół drugiego posiedzenia, które Marszałek zamyka życząc wszystkim członkom Sejmu i krajowi pomyślnego Nowego roku.

Koniec posiedzenia godz. 2. m. 15. po północy.

Marszałek krajowy:
Andrzej Potocki *w. r.*

Sekretarze:
Mieczysław Urbański *w. r.*
Kazimierz Lubomirski *w. r.*